

Nr. 174

Cena numeru
25 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4,20 gr.
Dla rob. 2,70 gr.
Odnos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5,20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXIX r.
istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela dnia 27 czerwca 1926 r.



Ostatnie 2 dni.

„MĘCZENNICA”

Potężny dramat matki, bezsilnej wobec mo-
locha — życia, pożerającego jej cdkę — dziecko
jedyne,

Genjalna odtwórczyni niezapomnianej roli **MATKI—Mary Carr** gra w tym obrazie rolę tytułową —

Szczytem szczytów sztuki kin. są w tym obrazie **Wyścigi konne.** — Tajemnica domów gry i dancigów
Sprzedaż niewinnych z eżczat. Najtajniejsze z tajnych tajemnic wiecznie jawnej miłości oco zalety tego arc,

Nad program: „Dwa wesela Abd'el-Krima” wesela farsa w 2-eh
Początek o godz. 3-ej po poł 5887— Ostatni seans o godz. 10-ej wiecz.

Teatr- Swietlity „Nowości”

Dziś. DRAMAT. Dziś.

Cierniowa droga kobiety

Komedja. Komedja.

Fridolini mechanikiem

Ceny miejsc codziennie na wszystkie seanse
I m. gr. 75, II m. 60 gr. III m. gr. 30. Ulgowe
m. gr. 50. 1484-5

Wznowienie układów między Watykanem a Sowietami.

Przedstawiciel dyplomatyczny Watykanu w Moskwie?

BERLIN, 26.6 (PAT)
„GERMANIA” DONOSI Z MOSKWY, ŻE RO-
KOWANIA MIĘDZY WATYKANEM A RZĄDEM
SOWIETÓW, KTÓRE ULEGŁY PRZERWIE, ZO-
STAŁY WZNOWIONE. RZĄD SOWIECKI ZO-
DZIŁBY SIĘ NA AKREDYTOWANIE DYPLOMA-
TYCZNEGO PRZEDSTAWICIELA WATYKANU W

MOSKWIE, A AMBASADOR ROSYJSKI W RZY-
MIE REPREZENTOWAŁBY SOWIETY PRZY WA-
TYKANIE.

AMBASADOR RZĄDU SOWIECKIEGO MA
W NAJBLIŻSZYM CZASIE PROSIĆ O AUDJEN-
CJĘ U PAPIEŻA.

Kino Dom Ludowy.

D Z I Ś. D Z I Ś.

Mozżuchin i Lisienko

w dramacie p. t.

Miłość i sprawiedliwość

i kom. w 6 akt. p. t. **Przec z mężczyznami**

Cena miejsc na wszystkie przedstawienia
i we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od poniedziałku dnia 21 czerwca r. b.

Dla do- **Uroda życia** Dla do-
rosłych rosłych

Dramat w 12 akt. p. pow. Stefana Żeromskiego

Dla młó **Doktór Jack** Dla młó
dzieży dzieży

Kom. w 6 akt. z Harold Lloydem w roli tyt.

Dr. Sołowiejczyk

(Arkadiusz)

choroby **DZIECI**

Andrzeja 4, (tel. 29-85).

godziny przyjść: w mieszk.: 8—10 r. i 3—6 w.
w lecznicy „Zdrowie” Nowomiejska 3, 10—11 i pół
i 3 i pół do 5 po poł. 1810

DO SZAN. PRENUMERATORÓW I
CZYTELNIKÓW!

Z POWODU TRUDNOŚCI TECHNICZNYCH
DC CZĘŚCI DZISIEJSZEGO NAKŁADU „DODA-
TEK ILUSTROWANY” NIE MOĞŁ BYĆ DOŁA-
CZONY.

ADMINISTRACJA „ROZWOJU”

Echa udaremnicznego spisku w Hiszpanii.

Co mówi prezes Rady Ministrów

Madryt, 26.6 (pat)

Wykryty ostatnio spisek przeciwko ustrojowi
państwa można uważać za całkowicie udarem-
niony.

paryz, 26.6 (pat)

Prezes Rady Ministrów opublikował notę w
sprawie spisku. Stwierdza on, że niewielka gru-
pa osób zaślepionych i niewątpliwie działających
pod wpływem ambicji i rozgoryczenia usiłowała
zorganizować spisek pod pretekstem, że kraj po-
zbawiony był wolności i istotnego ustroju konsty-

tucyjnego.

Olbrzymia większość narodu hiszpańskiego
stwierdza codziennie, że pragnie, aby obecny
ustrój i rząd trwały nadal. Kierownictwo służby
bezpieczeństwa udaremniło ten spisek.

Paryż, 26.6 (pat)

„Chicago Tribune” donosi z Sante Jeanne
du Luze, że policja skonfiskowała manifest spis-
kowców hiszpańskich, domagający się postawienie
w stan oskarżenia wszystkich członków rządu
zwołania kortezów i rewizji konstytucji.

Niemcy pod wodą.

Olbrzymie rozmiary katastrofy.

Miljonowe straty

SCHVEDT NAD ODRA, 26.6 (PAT)

TAMA NAD ODRA PRZERWANA JEST NA
PRZESTRZENI 220 METRÓW. POZIOM WODY NA
ODRZE, KTÓRY WCZORAJ WYNOŚIŁ 3,13 METRA.
W NOCY DOSZEDŁ DO 3,30. NALEŻY LICZYĆ
SIĘ Z TEM, ŻE DO NIEDZIELI POZIOM WODY
WZROŚNIE O 15 DO 20 CENTYMETRÓW.

MAGDEBURG, 26.6 (PAT)

ZBIORY W OKOLICY MAGDEBURGA ZO-
STAŁY CAŁKOWICIE ZNISZCZONE PRZEZ PO-
WÓDZ. STRATY WYNOŚĄ PÓŁ MILJONA MA-
REK. W MIEJSCOWOŚCI BARBY NAD LABĄ KA-
TASTROFA POWODZI WYRZĄDZIŁA STRATY
NA SUMĘ MILJONA MAREK.

Katastrofalna powódź w Meksyku.

Setki ofiar bez dachu nad głową. Olbrzymie szkody

Meksyk, 26.6 (pat)

Według doniesień z Leon ofiarą katastrofy
padło kilkaset osób. Czwarta część ludności zala-
nego miasta jest bez dachu nad głową i pozba-

wiona wszelkiego mienia. Szkody sięgają 4 mil-
jonów pesos. Setki rodzin uciekło na wzgórze.
Dzieci ulokowano w kościołach. Na miejsce kata-
strofy udały się oddziały ratunkowe i wojsko.

Lwów ku uczczeniu 150-letniej rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych.

Uroczysta akademja na uniw. Jagiellońskim.

Poseł Stanów Zjednoczonych Stetson bierze udział w uroczystości

LWÓW, 26.6 (PAT)

DZIŚ RANO PRZYBYŁ TU POSEŁ STANÓW ZJEDNOCZONYCH P. STETSON. MA ON WZIĄĆ UDZIAŁ W AKADEMJI, URZĄDZONEJ W UNIWERSYTECIE JANA KAZIMIERZA Z OKAZJI 150-LEJ ROCZNICY NIEPODLEGŁOŚCI STANÓW ZJEDNOCZONYCH. NA DWORCU POWITALI P. POSŁA M. IN. W IM. REKTORA PROF. HENRYK HALBAN ORAZ PROF. TARNOWSKI, WICEWOJEDA ERHARDT I DYREKTOR POLICJI P. REINLENDER.

Lwów 26 czerwca (pat)

Dziś o godz. 11 przed południem odbyła się w Auli Uniwersytetu Jana Kazimierza uroczysta akademja z okazji 150 rocznicy niepodległości St. Zjednoczonych. W akademji wziął udział senat akademicki z rektorem na czele, przedstawiciela władz cywilnych i wojskowych, przybyli specjalnie na uroczystość.

Kasjacje w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

W rozprutej kasie znaleźli — pustkę

WARSZAWA, 26.6 (PAT)

WYDZIAŁ PRASOWY MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH KOMUNIKUJE, ŻE DZISIAJ W NOCY NASTĄPIŁO WŁAMANIE DO EKSPEDYTU KURJERSKIEGO TEGOŻ MINISTERSTWA. WŁAMYWACZE PRZYPUSZCZAJĄ, ŻE ZNAJDĄ WIĘKSZĄ SUMĘ ROZPRULI ŻELAZNE ŚCIANY KASY OGNIOTRWAŁEJ. TYMCZASEM

W KASIE NIE ZNAJDOWAŁY SIĘ ANI ŻADNE WIĘKSZE SUMY PIENIĘŻNE, ANI TEŻ ŻADNE POKRYTYKI Z POCZTY POLITYCZNO-DYPLMATYCZNEJ. SKARB PAŃSTWA NIE PONIÓSŁ ŻADNYCH STRAT WOBEC TEGO, ŻE MINISTERSTWO WIĘKSZYCH SUM WOGÓLE NIE PRZECHOWUJE. ŚLEDZTWO JEST W TOKU

Otwarcie parlamentu rumuńskiego.

Król i królowa, następca tronu oraz korpus dyplomatyczny biorą udział w uroczystości

BUKARESZT, 26.6 (PAT)

DNIA 25-GO BM. ODBYŁO SIĘ OTWARCIE NOWEGO PARLAMENTU. W UROCZYSTOŚCI TEJ WZIĘLI UDZIAŁ KRÓL I KRÓLOWA, KSIĄŻE MIKOŁAJ ORAZ KORPUS DYPLMATYCZNY. KRÓL ODCZYTAŁ ORODZIE KRÓLEWSKIE, W KTÓREM WYRAZIŁ NA WSTĘPIE ZADOWOLENIE Z POWODU TEGO, ŻE ZNAJDUJE SIĘ W GRONIE CZŁONKÓW PIERWSZEGO PARLAMENTU, WYBRANEGO NA PODSTAWIE JEDNOIŁTEJ USTAWY WYBORCZEJ, OBOWIĄZUJĄCEJ W CA-

ŁYM KRAJU. OBECNY PARLAMENT WINIEN PROWADZIĆ W DAŁSZYM CIĄGU DZIEŁO ORGANIZACJI KRAJU, OPARTEJ NA ZASADACH NOWEGO USTOSUNKOWANIA SIĘ RZĄDU DO PARLAMENTU WYMAGA GŁĘBOKICH STUDIÓW, NIE MOŻE SIĘ ONA ROZPOCZĄĆ NA OBECNEJ SESJI NADZWYCZAJNEJ, ZWOŁANEJ JEDYNIEM W CELU ZASTOSOWANIA SIĘ DO POSTANOWIENI KONSTITUCJI. W CZASIE OBECNEJ SESJI PARLAMENT ZAJMIE SIĘ JEDYNIEM WYBÓREM KOMISJI PARLAMENTARNYCH.

Cherchez la femme!

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE POSŁA ESTONSKIEGO W MOSKWIE.

RYGA, 26.6 (AW)

NA WIĘŚĆ O TAJEMNICZYM ZNIKNIĘCIU POSŁA ESTONSKIEGO W MOSKWIE, BIRKA, RZĄD ESTONSKI NAKAZAŁ SPROWADZIĆ ARCHIWUM POSELSWA DO TALLINU.

W ARCHIWUM TEM DOSZUKANO SIĘ BRAKU CAŁEGO SZEREGU WAŻNYCH DOKUMENTÓW.

W ZWIĄZKU ZE SKANDAŁEM POLITYCZNYM, WYWOŁANYM PRZEZ ZACHOWANIE SIĘ POSŁA ESTONSKIEGO W MOSKWIE. CAŁY PER-

SONEL POSELSWA ZOSTANIE ZMIENIONY.

NOWY JORK, 26.6 (AW)

„CHICAGO TRIBUNE” DONOSI Z RYGI, IŻ ESTONSKI POSEŁ W MOSKWIE, BIRK, ZNIKNAŁ W TAJEMNICZY SPOSÓB I DOTYCHCZAS MIEJSCE JEGO POBYTU NIE JEST WIADOMYM.

WEDLE DANYCH, JAKIE ZDOŁANO UZYSKAĆ, POSEŁ BIRK OPUŚCIŁ MOSKWĘ Z KOBIECĄ LEKKICH OBYCZAJÓW, POZOSTAJĄCĄ NA SŁUŻBIE SOWIETÓW, UDAJĄC SIĘ W NIEWIADOMYM KIERUNKU.

Co przywiózł minister bułgarski Burow swej ojczyźnie z Genewy?

Obietnice pożyczki zagranicznej i zaufanie do polityki Bułgarii

Sofja 26 czerwca (pat)

Minister Spraw Zagranicznych Burow po powrocie swym z Genewy oświadczył przedstawicielom prasy, iż powodzenie po-

życzki dla uchodźców bułgarskich, przyznane jednomyślną uchwałą Rady Ligi Narodów, zawdzięczać należy zaufaniu do pokojowej i lojalnej polityki Bułgarii, jak rów-

nież przekonaniu wielkich i małych krajów że pożyczka ta użyta zostanie nie tylko na cele humanitarne, lecz również na uspokojenie kraju, co przyczyni się niewątpliwie do polepszenia stosunków z sąsiadami. Mówiąc o przybyciu swym w Białogrodzie minister zażyczył, iż spotkanie jego z ministrem Niemiec było bardzo serdeczne i przyczyniło się do usunięcia pewnych nieporozumień

Kwestja bezrobocia w Reichstagu.

BERLIN, 26.6 (PAT)

NA DZISIEJSZYM POSIEDZENIU REICHSTAGU TOCZYŁA SIĘ DYSKUSJA NAD SPRAWĄ ROBOTNIKÓW ZAGRANICZNYCH. UCHWAŁONO REZOLUCJĘ, STWIERDZAJĄCĄ, ŻE W ZWIĄZKU Z BEZROBOCIEM WEWNĄTRZ KRAJU PARLAMENT OCZEKUJE OD RZĄDU, ŻE SPRAWĘ DANIĄ PRACY ROBOTNIKOM NIEMIECKIM RÓWNIEŻ W ROLNICTWIE BĘDZIE CZYNNIE POPIERAŁ. KONIECZNE JEST W TYM CELU POSWIĘCENIE UWAGI BUDOWIE SPECJALNYCH MIESZKAN DLA NIEMIECKICH ROBOTNIKÓW ROLNYCH. NALEŻY ZATROSZCZYĆ SIĘ, ABY SPRZECZNE Z PRAWEM POZOSTAWIANIE POLSKICH ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH POZA OKRĘSEM SEZONOWYM WRESZCIE USTALO.

Udroczenie międzynarodowego kongresu górniczego w Krakowie.

Londyn 26 czerwca (pat)

Międzynarodowy kongres górniczy zwołany do Krakowa na sierpień r. b. odroczony został z powodu strajku górników angielskich na czas późniejszy.

Z międzynarod. kongresu aktorów.

Berlin 26 czerwca (pat)

Na międzynarodowym kongresie aktorów utworzono unję związków aktorskich całego świata. Dokonano wyborów do instytucji reprezentacyjnej unji. Z ramienia Polski wszedł wiceprezes ZASP. Franciszek Freszel.

K T O

kupuje meble nie zwiedziwszy mego magazynu popętnia

BŁĄD gdyż tylko ja posiadam wielki wybór wszelkich mebli

po cenach konkurencyjnych. 149-

L. Nasielski

tylko Piotrkowska № 9.

I piętro front. — Telefon 47-09
UWAGA! Zranej fili i nie psiać am

Cyrk MEDRANO
i Menażerja Pl. Dąbrowskiego

Dziś 2 wielkie przedstaw.

o godz. 4 ej pp. (Dzieci płać połowę)
i o godz. 8 30 w. galowe przedstawienia

Warszawa i Kraj.

(Od warszawskiego korespondenta „Rozwoju”)
WARSZAWA, 26 CZERWCA.

Prezydent Mościcki u b. Prezydenta Wojciechowskiego.

Warszawski „Kurjer Polski” dowiaduje się, że Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Mościcki był w tych dniach w Borowie, ziemni łowickiej majątku p. Wł. Grabskiego,

Dostojnego gościa przyjął były Prezydent, p. St. Wojciechowski, u którego obecny Prezydent spędził blisko trzy godziny.

Według innych informacji p. Prezydent wizytę miał złożyć jeszcze w Warszawie w mieszkaniu p. St. Wojciechowskiego na kolonji urzędniczej na Zoliborzu.

Woj. Bniński u min. Młodzianowskiego

Dzisiaj przyb. l do Warszawy pierwszy raz od wypadków majowych wojewoda poznański Bniński, b. kandydat na Prezydenta Rzplitej.

Wojewoda Bniński został przyjęty na dłuższej audjencji przez ministra Młodzianowskiego i referował sytuację w swoim województwie. P. Bniński przybył w towarzystwie prezydenta miasta Poznania b. ministra spraw wewnętrznych p. Ratajskiego.

Do Wilna.

Gen. Żeligowski udaje się wraz z mjr. S. G. Liebichem na 3 miesięczny pobyt do Wilna.

Inspektor Lotnictwa Wojskowego.

Na wakujące po tragicznej śmierci s. p. pułk. Serednickiego stanowisko inspektora lotnictwa przy departamencie IV żeglugi powietrznej minister spraw wojskowych mianował pułkownika inż. Buckiewicza Antoniego, dotychczasowego dowódcę 1 pułku lotniczego w Warszawie.

W spraw e zniiesienia min. Robót Publicznych.

Dzisiaj w prezydjum Rady Ministrów odbędzie się konferencja w sprawie zniiesienia ministerstwa robót publicznych i wcielenia jego spraw, jako departamentu, do ministerstwa kolei. Konferencji przewodniczyć będzie p. Bartel.

Przyjazd prof. Kemmerera

Rzeczoznawca amerykański, prof. Kemmerer, przybyć ma do Warszawy 5 lipca.

Wysoki komisarz u Prezydenta.

Dzisiaj o godz. 11 zrana P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku p. Van Hammela.

Wizyta trwała czas dłuższy.

Umowa z firmą Harriman.

Rząd p. Bartla postanowił skorzystać z pełnomocnictw, sejmu do zawarcia umowy z firmą amerykańską Harriman et Company w sprawie finansowego poparcia przemysłu cynkowego i hutniczego na Górnym Śląsku. Firma ta, ma z kapitałem 10 milionów dolarów przystąpić do współpracy z górnośląską firmą Giesches Erben. Rząd miał uzyskać pewne ulgi tak, że umowa w

CASINO

D z i ś wspaniały podwójny program.

I. Największe arcydzieło duńskiej wytwórni „Nordisk”

Kochankowie

Wspaniały dramat salonowo-erot. w 7 akt. W rolach głównych.

Nora Gregor, Walter Slezak, Bruno Christensen.

II Sensacja.

„Mikość Zaślepia”

Wspaniała tryskająca humorem komedia w 8 aktach

W rolach głównych

Conrad Veidt, Lil Dagower, Emil Jannings.

5882

Orkiestra symfoniczna
Sala wentylowana i ochłodzona.
Początek o godz. 2-iej,

Od godziny 2-iej do 5 ej
wszystkie miejsca

50 groszy i 1 złoty.

ciągu dni kilku ma być podpisana, poczem będzie ogłoszony jej tekst. i

A jednak go wyrzucono z wojska.

W głośniej sprawie Fuksa i tow. o nadużycia poborowe, zapadł — jak wiadomo — w sądzie okręgowym wyrok uniewinniający pułkownika — lekarza Zapłatyńskiego.

Sprawę pułk. Zapłatyńskiego rozpatrywał sąd honorowy dla oficerów sztabowych przy DOK. Warszawa.

Sąd doszedł do wniosku, że pułk. Zapłatyński winien być wykreślony z list oficerskich.

Nowe stronnictwo.

W Warszawie ukazała się odezwa Wszechpolskiego Zjednoczenia Narodowego, nawołująca do wstępowania do tej organizacji, mającej być apolityczną.

Jak to było w Gostyninie

Dochodzenie w sprawie zajść w Gostyninie stwierdziło, że przed gmach w którym mieścił się posterunek policyjny, przybył kilkutysięczny tłum i że znajdujący się wewnątrz policjanci w liczbie 5 wystrzelili dopiero wówczas, gdy część tłumy wdarła się do wnętrza. Potwierdziła to okoliczność, że zabita z tłumy kobieta zawisła na oknie.

Wystrzelono jedynie do znajdujących

się wewnątrz lokalu policyjnego. W lokalu znaleziono przeszło 130 kamieni brukowych dużych rozmiarów oraz w ścianach budynku 17 kul rewolwerowych.

Policjanci wystrzelili nietylko w obrobie życia, lecz i dlatego, że na posterunku znajdowała się znaczna ilość broni oddziałów przysposobienia wojskowego (Strzelca), czasowo tam złożonej.

Nowe pismo codzienne

Od 15 lipca zacznie wychodzić nowy organ codzienny marsz. Piłsudskiego „Głos Prawdy” przekształcony z tygodnika o tym samym tytule. Redaktorem w dalszym ciągu będzie osławiony W. Stpiczyński. E

Posąg

Jutro od godz. 1 po poł., wystawiony będzie na widok publiczny w sali kina „Splendid” w Warszawie posąg Marszałka Piłsudskiego.

Wilhelm Bau na winności

Wspólnik zabitego H. Lindego przemysławiec łódzki Wilhelm Bau, jak wiadomo, w procesie Lindego skazany na 2 i pół roku więzienia, z pozbawieniem praw oraz na zapłacenie kilkuset tysięcy złotych tyfulem odszkodowania dla skarbu.

Wczoraj sąd apelacyjny, rozpatrzywszy trzecią skargę incydentalną obrońców Baua, postanowił zwolnić go z aresztu prewencyjnego po złożeniu 300 tysięcy złotych kaucji.

W perspektywie podwyżka węgla.

Ponieważ przedstawiciele przemysłu śląskiego oświadczyli, że z podwyżki płac o 17 proc. nie mogą zrezygnować wobec tego ministerstwo przemysłu i handlu jest zdecydowane podwyższyć taryfę za przewóz węgla.

Pieniądz - to grunt.

Łondyn 26 czerwca (pat)

Prawie cała prasa konserwatywna pochwała stanowisko Chamberlaina wobec Ro. Stefson i licznie zebrana publiczność. Po odegraniu hymnu naJodowego rektor Uniwersytetu zagaił akademję, poczem prof. Piński wygłosił przemówienie w języku angielskim, na które w tymże języku odpowiedział mu poseł Stetson. Następnie zabrał głos prof. Zakrzewski, kJesłac w przemówieniu swoim dzieje niepodległości Ameryki. Dalszą część akademji wypełniły produkcje chóru akademickiego i orkiestry wojskowej.

Konwencja literacka polsko-belgijska.

Warszawa, 26.6 (pat)

W dniu 26 czerwca rb. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu, dotyczącego stosunków naukowych, literackich i szkolnych między Polską a Belgią, podpisanego w Warszawie dnia 5 września 1925 roku. Wymiany powyższej dokonali ze strony Polski p. August Zaleski, minister spraw zagranicznych, ze strony Belgii p. Bernard de l'Escaille, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Belgii w Warszawie.



Po linii najmniejszego oporu

Również jak i poprzednie posuwa się obecny rząd

Łódź 25 czerwca

Przez siedem lat z górą, zaprzężnięta w kilka par rumaków ministerjalnych karoca najjaśniejszej Rzeczypospolitej zamiast spokojnie wspinać się po linii jednostajnego spadku a na niej wytrwale zwalczać jednostajny opór, dając ku wyżynom racji stanu mocarstwowej Polski oraz ku dobrobytu wi Narod. dzięki krypto-socjalistycznym rządóm ubiegłym, zjeżdżała po linii najmniejszego oporu i nabierając na tej drodze co raz to większej szybkości, ugrzązła po wyżej osi w błocie głębokiego jaru.

Marszałek Piłsudski, uważając iż oszczędnie leżce spoczywają w nieodpowiednich rękach oraz uznając iż cały zaprzęg jest w ogólnie w górę aby pojazd państwowy wyciągnąć w górę na równą drogę po przeciwnym głąm jeszcze więcej stromym stoku w smutnej pamięci dniach majowych rozpedził nieodpowiedni jego zdaniem i powierzył leżce świeżego zaprzęgu nowemu kierownictwu.

Oczywiście w nowym zaprzęgu główną rolę w wyciąganiu wozu państwowego z błota odgrywać musi „dyszłowa para”: ministerstwo skarbu i ministerstwo przemysłu i handlu; na nie przypada największa praca pociągowa.

Jak wnioskować można z enuncjacji p. ministra Kwiatkowskiego, przemysłowo-handlowy rumak okazuje dużo chęci do życia, chciałby nawet iść klusem, rwąc się naprzód ale... musząc liczyć się z towarzyszem z tamtej strony dyszła, spogląda w jego stronę jak i całe społeczeństwo, czekając na expose p. min. skarbu.

Nareszcie przemówili przed Sejmem minister inż. Klarner jego kolega p. min. inż. Kwiatkowski. I cały naród nie dowiedzi. się ni czego konkretnego oprócz pewnego kwantum frazesów i wskazania drogi dalszej, dał tej po linii najmniejszego oporu, t.j. np. dalszego powiększenia podatków o 10 proc. dla „częściowego pokrywania niedoboru budżetowego.

Czy aby tocząc się dalej po tej linii dnem jaru, wóz państwowy nie wpadnie w końcu do jakiejś niezgłębionej topieli? Oby tak nie było. Spodziewało się społeczeństwo konkretnego planu działania nie tylko dyszłowej pary ale i bezpośrednio sekundującej jej leżkowej tj. ministerstwa spraw wewn. i min. pracy — jak dotąd: nic. Nie można nie przyznać racji słowom posła Michalskiego w Kom. budżetowej Sejmu:

Wszyscy wczoraj w Sejmie i dziś w Komisji Budżetowej, słuchając wywodów p. Ministra Skarbu, doznaliśmy zawodu: P. Minister w swoich wywodach, w całej konstrukcji przedłożenia budżetowego idzie tą samą drogą, którą szedł p. Wł. Grabski, a która za prowadziła kraj nad brzeg ruiny gospodarczej: Mechaniczne podwyżki stawek podatkowych i taryf kolejowych, oraz projekt waloryzacji stawek celnych, oraz projekt waloryzacji stawek celnych, uważane w roku 1924 i 1925 za jedyny i niezawodny środek uzdrowienia waluty, budżetu i zaufania kraju i zagranicy do Rządu, w oderwaniu od życia gospodarczego, mimo, że w zupełności nie osiągnęły zamierzanego celu, w poprzednich 2 latach, obecnie mają być znowu jedynym

środkiem ratunku. W przemówieniach p. Ministra Skarbu nie było ani słowa o naprawie notorycznej złej reformy waluty, ani o przemianie fatalnej konstrukcji podatków bez pośrednich, ani o komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych, ani o redukcji wydatków budżetowych, które przecież Komisja Budżetowa w drugim czytaniu preliminarza budżetu r. 1926 ustaliła na 70 milionów, ani o pożyczce zagranicznej, bez której praw dopodobnie sami sobie rady nie damy, ani wreszcie o życiu gospodarczym.

nie mniejszą słuszność miał drugi mówca poseł Byrka mówiąc:

Jako najbliższy współpracownik i uczeń p. Wł. Grabskiego p. Minister Klarner jest współodpowiedzialny: za nienależycie przemyślane i wprost lekkomyślne wprowadzenie nowej waluty, za dezorganizację administracji i życia gospodarczego wprowadzoną przez nadużycie t. zw. pełnomocnictw, za objawy rozrzuconej gospodarki i szesnokiej ręki w gospodarce państwowej, za brak jednolitej linii w polityce gospodarczej za inflację, której bezpośrednim wynikiem jest deprecjacja waluty, za kompromitujące Państwo transakcje pożyczkowe, w wyniku których Państwo dziś już poprostu nic nie ma, co by mogło stanowić jaką taką gwarancję ewentualnych pożyczek.

Przechodząc do szczegółów należy stwierdzić: p. Minister Klarner całego programu budżetowego nie przedłożył. Jest tylko częścią tego, co powinno być objęte programem a i to podlega dużym wątpliwościom i zastrzeżeniom.

Nie widać wcale rzeczywistych i szczerych zamiarów przeprowadzenia oszczędności w gospodarce państwowej. Oszczędności stały się hasłem nadużywanym zupełnie tak samo jak hasło moralnej sanacji...

a dalej po słowach „gdyby ten Rząd chciał naprawdę wyjść z dziedziny hasel”:

Jest to rzecz tem smutniejsza, że jeżeli któremu Rządowi, to właśnie takiemu jak obecny nie zależnemu od nastrojów polityczn. i niezwiązan. instrukcjami stronnictw, najłatwiej jest hasło odrodzenia gospodarczego wprowadzić w czyn.

Bez uwagi nie można pominąć w dochodach, przewidywane wpływy z zaległych podatków, a których część nie wpłynie, również dobrze mógł p. minister, powiększyć wpływy oszczędnościami z wydatków których nie zamierza Rząd uczynić, tak jak bohater — jeżeli się nie mylę — w Skąpcu Moliera, powiększa posag swej córki oszczędnościami na strojach pachmidłach i in. gdyż na to „z pewnością” wydatkować nie będzie.

Nam potrzeba realnego planu działania podstawą którego musi być inwentarz nie tylko długów ale majątku państwa a w szczególności jego dóbr i przedsiębiorstw.

Ó. J. I. Soł., zia nychr., ytułi— dgov enenn
Inż Karol Folkierski.

Jak zmienić Konstytucję?

Projekt Związku Ludowo-Narodowego

Klub parlamentarny Związku Lud. Nar. wniósł w dn. 25 bm. własny projekt zmian Konstytucji.

Zmiana do art. 11 znosi proporcjonalne wybory i pozostawia je tylko w niektórych okręgach mieszanych. Wprowadza nadto możliwość osobnych grup narodowościowych lub wyznaniowych.

Zmiany do art. 12 i 13 określają wiek wyborców do Sejmu na lat 25, do Senatu na lat 30, wiek wybieranych, do Sejmu na lat 30, a do Senatu na lat 40.

Zmiana w art. 25 postanawia, że sesja zwykła Sejmu ma być zwoływana na 4 miesiące przed rozpoczęciem roku budżetowego, nadzwyczajna zaś w każdym czasie według uznania Prezydenta Rzeczypospolitej, lub w ciągu dwóch tygodni na żądanie jednej trzeciej części posłów.

Zmiana w art. 26 nadaje Prezydentowi prawo rozwiązywania Sejmu na wniosek Rady Ministrów, po zasięgnięciu zdania Rady Stanu. Drugi raz w tym samym roku Prezydent może rozwiązać Izby jedynie za zgodą jednej z Izb.

Z. L. N. projektuje wprowadzić nowy art. 35—a, który ustala termin uchwalenia budżetu na 75 dni dla Sejmu i 25 dni dla Senatu. W razie niezgody obu Izb uchwała wspólna może być najpóźniej w 120 dni po zniesieniu projektu. Jeżeli do tego terminu budżet nie będzie uchwalony, Rząd ma prawo stosować normy budżetu ostatniego kwartału.

Zmiana w art. 36 ustanawia ordynację wyborczą dla Senatu taką samą jak dla Sejmu — wyjątkiem wieku wyborców i wybieranych.

Zmiana w art. 44 nadaje Prezydentowi prawo w wyjątkowych razach po zasięgnięciu opinii Rady Stanu zawieszania, ogłaszania i wykonywania ustaw, na przeciąg 6 miesięcy. Po upływie tego terminu Prezydent musi albo ustawę ogłosić, albo rozwiązać Izby, rozpisać wybory i podać się uchwałę nowowybranych Izb. Projekt wprowadza nowy art. 44—a, który postanawia, że w przerwach między kadencjami Prezydent ma prawo po zasięgnięciu opinii Rady Stanu i za jednomyślną zgodą Rady Ministrów wydawać dekrety z mocą ustawy w sprawach zastrzeżonychiałow

ustawodawczym, a niecierpiących zwłoki. Dekrety te nie mogą dotyczyć zmiany Konstytucji, nowych podatków, systemu monetarnego, wypowiedzenia wojny, ustroju samorządowego, pożyczek państwowych. Sejm i Senat mogą absolutną większością wszystkich posłów upoważnić Prezydenta do wydawania takich dekretów w innych sprawach z wyjątkiem zmiany Konstytucji — między kadencjami, albo między sesjami. Dekrety tracą moc o ile obie Izby nie zatwierdzą ich w ciągu 2 miesięcy, albo o ile jedna z nich odrzuci je przed tym terminem.

Projekt wprowadza nowy artykuł 63—a, który postanawia, że skład i atrybucje Rady Stanu ma określić osobna ustawa.

Do art. 108 projekt dodaje ustęp o treści, że wojskowi, urzędnicy, pracownicy przedsiębiorstw państwowych i użyteczności publicznej nie mają prawa postąpić się strajkiem.

Według projektu Z. L. N. art. 119 ma brzmieć, że nauka elementarna w szkołach państwowych i samorządowych jest bezpłatna.

—oOo—

**Nie wyjeżdżaj
na letniśko
zanim nie zakupisz Towarów Kolonialnych i Win w firmie
„Teodor Wagner”**

Piotrkowska 101, Tel. 5-91. 1685
(Codziennie świeżo palona KAWA)

Wypadki warszawskie 12-15 maja.

Wierny sztandarowi Rzeczypospolitej gen. dyw. St. Haller składa raport przed Narodem.

VIII

Interwencja gen. Zeligowskiego. Sytuacja dnia 14 maja rano.

Byłem po wypadkach majowych we Lwowie i gen. Sikorski mi osobiście dokładnie sytuację we Lwowie i powody swej odmowy tłumaczył. Sprawa jest ważna, do brzeby było, gdyby one zostały i szerszemu ogółowi ostatecznie wysświetlone.

Mimo przytoczonych przez gen. Sikorskiego dowodów, wydał mu gen. Malczewski na mój wniosek ponownie rozkaz by bezwarunkowo 1 pułk piechoty i 1 djon art. do Warszawy wysłał, rezygnując z jego osobistego przyjazdu. Dnia 14 maja rano, otrzymaliśmy odpowiedź gen. Sikorskiego, że nakazane posiłki natychmiast wysłał. Otrzymaaliśmy też raporty z Poznania, Torunia i Krakowa (bezpośrednio też z Przemyśla), z których wynikało, że zażądane dalsze posiłki bądź wyszły, bądź niebawem wyjść miały. Raport gen. Szeptyckiego mówił też, że pułk Ścierzynski został już w Przemyślu w urzędowaniu zawieszony i inny szef sztabu D.O. K. X. wyznaczony. Wojewoda Poznański stawiał wniosek na powołanie 5 roczników rezerwy na terenie poznańskim, lecz premier Witos ten wniosek odrzucił.

Wieczorem zameldowali się w Belwederze gen. Żeligowski z gen. Majewskim i Osieńskim. Przybyli z tamtej strony rzekomo jako najstarsi generałowie z przedstawienia mi do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, że się krew bratnią przelewa. Gen. Majewski mi mówił, że on i gen. Osieński przebywali u siebie w mieszkaniu, na ul. Królewskiej i że myśl o tej interwencji wyszła od gen. Żeligowskiego. Byłem przekonany, że gen. Żeligowski czyni to pod wpływem tamtej strony, której nasz atak popołudniowy był nie przyjemny, chcąc w ten sposób wywołać w Belwederze pewne zachwianie się decyzyjne do dalszej walki. Zaproponowałem gen. Malczewskiemu, aby tych generałów wogóle do P. Prezydenta Rzeczypospolitej nie dopuścił. Pan Prezydent, bawiący w sąsiednim pokoju, usłyszał, jednak moją propozycję i rozkazał gen. Malczewskiemu, by mu generałów przedstawił. Nie byłem obecny przy tym raporcie, ale podobno odprawa, którą gen. Żeligowski od P. Prezydenta dostał była należyta. Znać to było po jego wyrazie twarzy, gdy wychodził. Gen. Malczewski zabronił tym generałom powrotu na tamtą stronę. Po godzinie gen. Żeligowski przesłał gen. Malczewskiemu podanie z prośbą o dymisję. Podanie to znajduje się prawdopodobnie u gen. Malczewskiego.

Pod wieczór pułk Anders, który z wielką energią swoją służbę pełnił, został kulą karabinową kontuzjowany w nogę, pozostał jednak mimo to na swym posterunku.

Jak widzieliśmy, była od południa do wieczora 13 maja sytuacja u nas zadawalniająca; pytanie, co nazajutrz będzie, było jednak otwarte. Wieczorem meldowała nasza służba informacyjna o nowych pułkach nadeszłych dla tamtej strony, które de-

filowały z muzyką przez miasto. Nie przypominam sobie dokładnie, czy to był już przyjazd 1-szej dyw. leg., czy też meldunek o przyjeździe tej dywizji dopiero później przyszedł. Zdaje się, że się udało przyjazd tej dywizji z Wilna przez to opóźnić, że jej dyrekcja kolejowa wileńska dostarczenia składów kolejowych odmówiła. Za to nic nie wiem, jak reagował gen. Rybak na dwa rozkazy gen. Malczewskiego, mianowicie rozkaz zatrzymania transportów tej dywizji w drodze i drugi rozkaz pościgu za 1-szą dyw. leg. i dywersji na jej tyłach. W każdym razie widzieliśmy obecnie, że 1 dyw. leg. do Warszawy nadjechała. Wieczorem meldował nasz wywiad o zamierzonej nazajutrz przez tamtą stronę akcji ze Saskiej Kępy, poprzez Wisłę na Belweder. Nie wzięliśmy tego na serjo. Albo była to pogłoska przez tamtą stronę umyślnie puszczone, by nas mylić, albo, o ile była prawdziwa, to w każdym razie taka akcja dla nas nie była niebezpieczna. Przeprowadzenie przez Wisłę — jeżeli miała dać wyniki — wymagałoby lepszego przygotowania.

W nocy otrzymaliśmy małe wzmocnienie naszych sił. Oficerska szkoła inżynierów i saperów, która się przy naszym odwrocie na Belweder dostała na tamtą stronę i była tam, zdaje mi się, używana do budowy umocnień, dała nam znać poprzez front, że w nocy przejdzie na naszą stronę. Rzeczywiście się zgłosiła i została użyta na na-

szem lewem skrzydle na lotnisku mokotowskim. Za to dowiedzieliśmy się, że Cytadela przeszła ostatecznie w posiadanie tamtej strony.

Dowiedziawszy się o przerwie w Czystochowie, spodziewaliśmy się nazajutrz posiłków przede wszystkim z kierunku Poznania i Torunia. Ze względu na pomoc nadeszłą na tamtą stronę i spodziewany nazajutrz kontratak, ich prędkie przybycie stawało się koniecznością. Rachowaliśmy, że nasz front na ul. Pięknej do placu wyścigowego wytrzyma, ale o nasze lewe skrzydło na lotnisku mokotowskim panował ogólny niepokój. Brak artylerji dla podtrzymania piechoty, oraz kawalerji, jako ruchomej siły na lewym skrzydle, dawał się coraz bardziej we znaki. Mieliśmy zdaje się tylko 3 działa na froncie i artylerję przeciwlotniczą na lotnisku.

Położyliśmy się na krótką chwilę do spoczynku, nie rozbierając się. Już o godz. 2 w nocy dnia 14 maja przybył do Belwederu z lotniska gen. Zagórski, także jak i my, zaniepokojony o dalszy los lotniska. Żądał wzmocnienia naszego lewego skrzydła na lotnisku. Mówił, że na 1 p. lotn., nie bardzo wyćwiczonym w walce piechoty, polegać nie można. I ja podkreśliłem wobec gen. Rozwadowskiego konieczność wzmocnienia lewego skrzydła. Gen. Rozwadowski kazał przesunąć Podchorążówkę, która nocowała w szkole Podchorążych na plac Unji, bliżej lotniska.

Zaraz ze wschodem słońca dnia 14 maja podjęli lotnicy swą pracę i próbowali nawiązać łączność z gen. Żymirskim i naszymi posiłkami. Niebawem nadeszła dobra wiadomość i rozjaśniła na kilka godzin horyzont. Lotnik nawiązał łączność z gen. Żymirskim, lądował przy nim i przywiózł od niego pisemny meldunek. Gen. Żymirski meldował, że prowadzi 56 i 68 p. p. oraz 14 pap., które przybyły z O.K. Poznań i że będzie o 11 przedpołudniem w Belwederze. Lotnik podawał, że się gen. Żymirski w odległości 3 klm. od lotniska znajduje. Mniej przyjemny był inny szczegół meldunku: Gen. Żymirski mówił, że nie mógł odkryć transportów jadących z Torunia i że obawia się, iż one pojechały przez Mławę, t.j. że przyjadą przez Modlin na tamten brzeg Wisły. Ta ewentualność byłaby naturalnie nieprzyjemną, ale na razie przeważała radość z powodu zbliżającej się pomocy poznańskiej. Później nawiązał znów lotnik łączność z gen. Żymirskim i meldował, że się gen. Żymirski o 6 klm. od lotniska znajduje, z jednym pułkiem piechoty przy sobie, a drugim będącym jeszcze w marszu dalej w tyle. Było jasnym, że pierwszy lotnik nieściśle meldował, ale i według drugiego meldunku powinien był gen. Żymirski dojść o godz. 11 do lotniska mokotowskiego.

Gen. Stanisław Haller

154 zmiany.

Ukazał się Nr 24 Dziennika Personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 23-go czerwca 1926 r. Dziennik ten zawiera postanowienia co do 154 zmian na stanowiskach w armji.

Z ważniejszych należy tu wymienić przeniesienie w stan spoczynku gen. Stanisława Hallera, ppłk. Kozieł Poklewskiego, ppłk. lek. Bronisława Sabata, zwolnienie ze stanowiska inspektora armji nr. 4 gen. Szeptyckiego, zwolnienie ze stanowiska Prezydenta Najwyższego Sądu Wojskowego gen. Pika, oraz oddanie do dyspozycji szefa sztabu generalnego płk. Andersa.

Po rosyjsku.

Wileńskie pisma donoszą o oryginalnym zebraniu P.P.S. w Wilnie.

Wiec ten „Polskiej (?) P.P.S.” zagał przewodniczący w języku rosyjskim. Potem mówił poseł Wolicki, również w języku rosyjskim w ordynarnych słowach („swołocz”) napadł on na polską administrację i wzywał do walki z burżuazją. Na zakończenie odśpiewano rosyjską pieśń: „Wy żertwoju pali”.

Więc to miała być manifestacja ku czci p. Piłsudskiego! Pogratulować.

ROMAN DMOWSKI.

Faszyzm.

Włochy nowoczesne.

Włochy posiadają dziś wyższość nad wszystkimi innymi narodami Europy, wyższość polegającą na tem, że znajdują się one w stadium szybkiego postępu i powiększenia swych sił narodowych gdy inne narody stoją w miejscu lub cofają się.

Wyższość tę według powszechnego zdania i Włochów, i obcych, zawdzięczają one faszyzmowi i dyktaturze Mussoliniego. Stąd wielu ludzi w różnych krajach wprowadza wniosek, że i ich kraje mogłyby wyjść z obecnego trudnego położenia i uratować się od grozących im niebezpieczeństw, gdyby się zdobyły na faszyzm i na dyktaturę. W różnych też krajach tworzą się związki faszystowskie, silniejsze lub słabsze, tu i owdzie zjawiają się kandydaci na dyktatorów, pozujący na Mussoliniego, co wytwarza jeszcze jedną wyższość Włoch; stają się one wzorem dla innych narodów, przykładem, który inni usiłują naśladować, stają na czele nowego prądu politycznego, ezerzącego się w Europie. Istnieje już, co prawda, w słabych naogół rozmiarach, faszyzm francuski, angielski, niemiecki, polski i t.d. Z drugiej strony, w Grecji, w Polsce, w Portugalji odbyły się przewroty polityczne, którym towarzyszyło dążenie do dyktatury, przy słabej zdolności do jej ustanowienia, przewroty, będące wyraźnym naśladowaniem słynnego pochodzenia na Rzym Mussoliniego...

Wobec tego staje dziś przed nami pierwszorzędnej wagi zagadnienie: czy i w jakiej mierze narody Europy mogą wejść na tę samą drogę, co Włochy...

Odpowiedź na to pytanie nie jest taka prosta, jak to się wielu ludziom może wydawać.

Przedewszystkiem trzeba zdać sobie sprawę z tego, czem jest dzisiejszy naród włoski, zobaczyć, czy poza faszyzmem i po za dyktaturą Mussoliniego, niema w nim czynników, które dają dziś Włochom wyższość nad innymi narodami.

Następnie trzeba zrozumieć, co umożliwiło Włochom wytworzenie potężnej liczbą i duchem organizacji faszystowskiej i co sprawiło, że ta organizacja stała się tak dobroczynną dla swego kraju.

Wreszcie, co nie jest wcale rzeczą najmniejszej wagi, trzeba sobie wyjaśnić rolę samego Mussoliniego, nie formalnego, ale faktycznego dyktatora, posiadającego taką władzę, jakiej nikt od dawna w żadnym kraju Europejskim nie posiadał. Gdyby wszystko, co się dziś dzieje we Włoszech, należało przypisać Mussolinemu, to wejście na drogę, na którą weszły Włochy, byłoby dla innych narodów bezna dziejnym. Ludzie tej miary i tego typu, co Mussolini są rzadkiem w dziejach zjawiskiem. Takie połączenie młodej energii, żelaznej woli, zdolności panowania nad jednostkami i nad masami, a przy tem wszystkim niepospolitego umysłu, ogarniającego całość zagadnień

państwowych i umiejącego wybrać drogę w każdej dziedzinie — jest faktem wyjątkowym, mogącym się zdarzyć w jednym na dziesięć krajów i raz na dziesięć pokoleń.

Panujące w Europie, popularne opinie o poszczególnych narodach, o ich charakterze są prawie wszystkie błędne, tworzą się bowiem na podstawie powierzchownych spostrzeżeń przeciętnych ludzi, prześlizgujących się po powierzchni danego kraju, bez poważniejszych studjów, bez głębszego wejrzenia w życie i duszę narodu.

Włochy są krajem najwięcej odwiedzanym przez cudzoziemców i dlatego niezawodnie krążące po świecie opinie o nich były najfałszywsze.

Bo każdy najgłupszy nawet cudzoziemiec z zamożniejszej lub średnio zamożnej sfery widział Włochy na własne oczy, obserwował to, co było dostępnem dla jego krótkowzrocznego oka, i wyprowadzał wnioski, na jakie jego płytki umysł mógł się zdobyć. Natomiast najważniejsze, najdokumentniej ustalone fakty, dotyczące Włoch, fakty decydujące o charakterze narodu, znane są bardzo niewielkiej liczbie ludzi.

Któż np. wie, że Włosi są najmoralniejszym narodem w Europie...

Statystyka przestępstw we Włoszech za szereg ostatnich dziesięcioleci, porównana ze statystyką innych krajów europejskich, wykazuje, że jest

tylko jeden rodzaj przestępstw, w którym Włosi górują, mianowicie — zabójstwo, popełnione w umiarskim sieniu. We wszystkich innych rodzajach przestępstw statystyka Włoch wykazuje odsetek niższy. Czy to przestępstwa przeciw własności i zabójstwa dla rabunku, kradzieże, oszustwa, czy fakty świadczące o rozkładzie rodziny i obyczajów; nielegalne urodzenia, rozwody i t.d. wykazują we Włoszech cyfrę najniższą w porównaniu ze wszystkimi krajami Europy.

Co do liczby rozwodów ustępują one miejsca tylko Hiszpanji, gdzie rozwód właściwie nie istnieje. Niema kraju, w którymby się widziało tak mało pornografii w literaturze i w teatrze — nawet w cafes chantants włoskich śpiewane są naogół i zdobywają sobie popularność na ulicy czyste, naiwne piosenki liryczne.

Bez względu na to, w jakiej mierze przypisaćmy to dyscyplinie katolickiej, a w jakiej dobremu smakowi narodu, posiadającego najsilniejszą w Europie umiłowanie piękna — ten jeden rys wystarczy do zrozumienia, że środowisko włoskie więcej, niż jakiegokolwiek inne, sprzyja rodzeniu się wielkich porywów, bo te powstają tylko w atmosferze czystej, w wolnej od rozpaskudzenia obyczajowego i cynizmu. (D. c. n.)

Co wiecie o Polsce?

Jaki obszar zajmuje państwo, ilu ma mieszkańców.

Obszar Polski wynosi — podług ostatnich danych — 388,279 km. kwadr.

Wśród państw Europy zajmujemy szóste miejsce.

Według spisu wrzesniowego 1921 roku, zaludnienie Polski wynosiło 27,184,836 mieszkańców. Obecnie liczbę zaludnienia określają na 29,400,000 ludności.

Co mówią cyfry o lasach naszych?

Na ogólny obszar 7.880.000 ha lasów państwowych 2.603.000 ha, wielkich prywatnych przeszło 4.100.000 ha, małej zaś własności prywatnej około 1.130.000 ha.

Największy procent stanowią lasy szpilkowe (80 proc.)

Na 100 mieszkańców przypada 29 ha lasu.

Jesteśmy bogatym krajem! Potrzeba tylko wytężonej pracy i uczciwości.

Ile mamy węgla?

W okęgach górniczych: górnośląskim, dąbrowskim i krakowskim jest czynnych przeszło 100 przedsiębiorstw. Roczna produkcja wynosi 32,224,780 ton węgla.

Pod względem produkcji węgla Polska zajmuje dziewiąte miejsce w świecie, a trzecie w Europie.

W 1922 roku wywieziono z Polski węgla zgorą za 300 milionów.

PEREY RUDD.

Cudowne ocalenie.

W cieniach wieczoru tonęły już ulice, gdy dobiegłam do Newskiego Prospektu. Za chwilę wchodziłam do domu, gdzie mieszkałam przy rodzinie angielskiego kupca, w charakterze wychowawczyni jego dzieci.

Wtem jakiś mężczyzna wpadł za mną do bramy i zatrzasnął drzwi.

— To jest angielski dom? — zapytał, zatrzymując się w sieni i trwożliwie spoglądając wokół — i pani jest Angielką?

Potwierdziłam skinieniem głowy. Odetchnął głęboko, jak gdyby uniknął groźnego niebezpieczeństwa.

Zaintrygowana, przyglądałam mu się badawczo. Był to wysoki i szczupły mężczyzna o ściągłej i bladej twarzy. Z oczu jego wyzierał strach, przerażenie.

— Pani się zastanawia... kto jestem... i co tutaj robię? — przemówił do mnie.

— Czy pan życzy sobie widzieć się z panem Bruce? — odpowiedziałam pytaniem na pytanie.

— Nie — zaprzeczył, patrząc mi smutnie w oczy — nie mam przyjemności znać pana Bruce, wiem tylko, że jest Anglikiem, jak i pani... że Anglicy są ludźmi wolnymi i... sympatykami idei

wolności... Dlatego przyszedłem tutaj... do was... o pomoc...

Skinęłam mu, by szedł za mną. Przemknęliśmy się cichaczem po schodach do mego pokoju.

Tu opowiedział mi pół szeptem swoje dzieje.

Był arystokratą rosyjskim. Wysłany przez ojca zagranicę dla wyższych studjów, przejął się postępowymi prądami zachodu i wróciwszy do kraju, głosił otwarcie swe przekonania w kole przyjaciel, którym ufał bezwzględnie. Niestety, zdradzo no go haniebnie i oto teraz najemnicy carscy tro pią go. O mały włos nie został aresztowany we własnym domu. Uciekł na szczęście i tutaj pragnie się skryć, bo każdy Rosjanin wie, że naród angielski kocha i ceni wolność.

Teraz oddaje mi się w opiekę — w mojem reku ocalić go lub wydać! Ja... stoję pomiędzy nim, a Sybirem.

Przestał mówić i siedzieliśmy chwilę, milcząc gdy... nagle drgnęliśmy oboje. Do drzwi domu dobijano się z hałasem.

Usłyszałam kroki pokojówki w sieniach. Z sugestjonowana czułam przez nie chłód wiejący z otwieranych przez nią drzwi. Do uszu moich do szła krótka rozmowa, poczem przejął mnie nawskróś męski, surowy głos:

— Musimy zrobić w domu rewizję!

Rosjanin usłyszawszy to, szepnął przerażony:

— Szukają mnie! Boże!, ulituj się nademną! Zrozpaczeni patrzeliśmy sobie w oczy.

— Niema nadziei? — spytał głucho.

Rozmaite pomysły stanęły mi w myśli — w każdym z nich tliła iskierka zaledwie nadziei ocalenia.

Przykazawszy nieszczęślikowi pozostać w miejscu, wyszłam z pokoju i zamknawszy drzwi za sobą, zbiegłam do sieni, gdzie pokojówka wciąż jeszcze pertraktowała z nieproszonymi gośćmi.

Było ich trzech. Ujrawszy mnie — skłonili się dość grzecznie.

Na moje zapytanie, czego sobie życzą, jeden z nich — zwierzchnik prawdopodobnie — odparł mi, że w tym domu ukrył się osobnik, który z rozkazu najwyższych władz ma być przez policję aresztowany i oddany pod sąd.

Udałam wielkie zdziwienie i oznajmiłam, że jakkolwiek jestem głęboko przekonana o ich pomylce, mogę jednak zapewnić, że pan Bruce nie będzie robił żadnych kwestyj, a przeciwnie ułatwi im spełnienie przykrego obowiązku.

Poleciwszy pokojówce zaprowadzić detektywów do poczekalni, prosiłam, by zatrzymali się tam kilka minut, nim zawiadomię o wypadku pana Bruce.

Zaledwie się za nimi drzwi zamknęły, posłałam pokojówkę do pana Bruce, którego biuro znajdowało się po drugiej stronie domu, sama zaś pobiegłam do mego osobliwego gościa. Zastalam go bladego, jak chusta, stojącego bezradnie na środku pokoju.

Z cyklu: „Ludzie moralnego odrodzenia” Czesław Oraczewski.

Zrzucenie sukienki duchownej przez b. ks. Czesława Oraczewskiego pod wrażeniem „przewrotu moralnego”, jaki zdaniem jego dokonały wojska marsz. Piłsudskiego w dniach majowych nie zdziwiło zbyt tych którzy znają cokolwiek przeszłość p. Oraczewskiego.

Jego sympatię dla marsz. Piłsudskiego nie są świeżej daty. Już w lipcu 1920 r. oddał się ks. Oraczewski do dyspozycji propagandy na rzecz Piłsudskiego wśród żołdaków i w tym charakterze, podlegając bezpośrednio gabinetowi ministra spraw wojskowych, został wysłany do Poznania. Zaopatrzonego w dokument podpisany przez ówczesnego ministra spraw wojskowych gen. Sosnkowskiego, upoważniającego ks. Oraczewskiego do bezpłatnego przejazdu pociągiem I kl. i oddający mu do dyspozycji samochód na każde żądanie.

Działalność wysłannika Belwederu w krótkim czasie wzbudziła w Poznańskim duże wątpliwości. Między innymi namówił jedną z pań z miasteczka Dolska do ofiarowania willi na rzecz inwalidów wojennych i ofiar wojny, jednocześnie namówił ją, by tytuł własności przeniosła na niego. Gdy się

o tem dowiedział s.p. ks. kardynał Dalbor, zawezwał ks. Oraczewskiego do siebie, wówczas ten z głupia frant ofiarował dom, przeznaczony dla inwalidów... do dyspozycji kardynała Dalbora.

Ks. Oraczewski prowadził w Poznaniu życie nieco dziwne, gdy zważyć, że nosił jeszcze podówczas szaty kapłańskie. Utrzymał dwa mieszkania, a dla umeblowania jednego z nich wypożyczył od hr. Cieszkowskiego z Wierzenicy (koło Poznania) stare obrazy.

Z obrazami tymi zaszła historia dość nieprzyjemna. Oto ks. O., postanowił je spieniężyć i w tym celu zaczął je już pakować na wywóz do Francji. Hr. Cieszkowski powiadomiony w porę postarał się obrazy odebrać.

Jak wielkie nadzieje pokładano w ówczesnej działalności ks. Oraczewskiego na terenie Poznania, świadczy najlepiej fakt, że przydzielono mu do dyspozycji adjutanta w osobie por. Rudolfa Tarczyńskiego.

Nie dziwota, że p. Oraczewski przeszedł z hukem i traskiem, tym razem zupełnie oficjalnie, do obozu „moralnego odrodzenia”. Będzie tam między swoimi — pisze „Gazeta Poranna”.

—oOo—

Dola artysty filmowego.

Wypadek w czasie przygotowywania zdjęcia w Poznaniu.

W Poznaniu w oczach tysiąca widzów i operatorów filmowych, którzy przygotowywali film kinematograficzny rozegrał się tragiczny popis akrobatyczny nad Wisłą.

Na lewym brzegu rzeki, na szczycie żółwia miejskiej wylądowki, została ustawiona drabina prostopadle do kranu, umocowana linami. Założenie popisów było następujące: w chwili, gdy Zaporowski znajdował się na szczycie drabiny, ściągający go pasz miał przeciąć sznury przytrzymujące drabinę, która wraz ze znajdującym się na niej akrobatą, miała lukiem zewnętrznym wpaść do płynącej u stóp żółwia Warty.

Tymczasem w momencie, gdy Zaporowski znalazł się wedle programu u szczytu, a sznur został przecięty, drabina zamiast przechylić się na zewnątrz, przechyliła się na wewnątrz, ku brzegowi. — Zaporowski, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, całym ciężarem ciała rzucił się wraz z drabiną naprzód, chcąc nadać drabinie należyte położenie. Było już jednak zapóźno. Drabina pod wpływem nagłego ucisku, pękła i górna jej część, na której znajdował się Zaporowski, spadła na wewnątrz, na żelazne skrzyżowanie żółwia. Zaporowski z wysokości 40 me-

trów runął w dół w fale Warty, raniąc się ciężko o żelazne rusztowanie. Działo się to wszystko w jednej sekundzie, z błyskawiczną wprost szybkością.

Patrząc na to, co się dzieje, tłum skamieniał. Natychmiast podjechały do miejsca, w które wpadł Zaporowski, łódki, wyciągając nieszczęśliwego z wody. Okazało się, że Zaporowski ma rozciętą głęboko skroń, przeciętą arterję szyi i poszarpane prawe udo.

Deszcze i urodzaje.

„Gazeta Warszawska Poranna” zamieszcza wywiad z b. ministrem rolnictwa posłem J. Gościńskim. Nadmierna ilość opadów nawiedziła nie tylko Polskę ale i inne kraje. W Polsce największe szkody poniosły powiaty województwa centralnego. Nie mniej w innych województwach i powiatach urodzaje zapowiadają się doskonale, zatem szkody wywołane przez deszcze mają charakter lokalny i aczkolwiek straty te niewątpliwie obniżą ogólny zbiór w kraju, to jednak obawy dotkliwe go nieurodzaju należy uznać za przedwczesne i niedostatecznie uzasadnione.

O ile chodzi o zboża chlebowe, Polska należy do krajów samowystarczalnych, w latach pomyslnych urodzajów ma już pewne nadwyżki wywozowe, natomiast w latach nieurodzaju musi częściowo pokrywać własne zapotrzebowanie importem. Sprawa podjęcia prac nad melioracjami rolno-rolnymi, a w szczególności nad drenowaniem gruntów zależy przede wszystkim od rozwiązania kwestji długoterminowego kredytu. Zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne przedstawia się bardzo niezdawalająco ze względu na złe warunki kredytowa-

—oOo—

Pół setki okrętów w portach polskich.

Porty nasze nie mogą wydołać ładowaniu nadchodzących okrętów. W Gdańsku ilość okrętów czekających przenosi 30-ci, w Gdyni 14-cie. To wskazuje, jak dalece pilna jest budowa portu w Gdyni. Minister Kwiatkowski zdecydował bezwzględnie zerwać z systemem zwlekania w sprawie budowy portu. Przedstawiciele Francopolu dostaną w najbliższym czasie warunki, na których kontrakt z nimi może być zawarty. O ileby jednak nie wyrzucili swej zgody pertraktacje zostaną zerwane i ministerstwo obejmie budowę we własnym zarządzie. Prace nad budową portu rybackiego w Bohace już się rozpoczęły.

—oOo—

Tajemnicze zwłoki w Tatrach.

Z Zakopanego donoszą że pasący owce Juhás Marusasz, zauważył na Iglicach pod Giewontem, w odległości 2-ch godzin drogi od Doliny Białego Potoku, przywalone kłódami drzewnymi zwłoki w stanie zupełnego rozkładu. Zawiadomiona policja w Zakopanem, wysłała natychmiast dwóch ludzi którzy istotnie znaleźli zwłoki, a przy nich cztery kulki rewolwerowe, żółtą teczkę skórzaną, złoty zegarek, oraz gazetę z 25 września 1925 r. Ta ostatnia wskazywałaby, że tajemnicze zwłoki leżą już blisko rok. Są poszlaki, że znalezione zwłoki są zaginionym w tajemniczy sposób w zeszłym roku turystą, którego posądzono o popełnienie samobójstwa.

—oOo—

Skinełam, by szedł za mną i po chwili byliśmy na 3-ciem piętrze w małym pokoju, w którym paliło się parę świec.

Wzięłam Rosjanina za rękę i spojrzałam mu w oczy, mówiąc:

— Przyjacielu, bądź silnym. W tym pokoju leży nieboszczyk.

Drgnął i wpatrywał się we mnie osupiałym wzrokiem.

— Jeden z naszych służących — ciągnęłam dalej — dobry, biedny chłopiec. Wczoraj umarł. Tylko co przyniósł trumnę.

Wskazałam na stojącą przy łóżku trumnę i dodałam cichym, ale stanowczym głosem:

— Musi się pan położyć!

Rosjanin jak obłąkany patrzył to na mnie, to na trumnę.

— Boże miłosierny!... — zawołał — nie mogę! Położyłam palec na ustach.

Wśród śmiertelnej ciszy rozległy się nagle głosy i kroki na schodach.

— Prędko — błagałam — Idź już! Jeżeli nas tutaj zastaną, zginieliśmy oboje!

Rosjanin padł przede mną na kolana:

— Przebacz!... — szepnął, pochylając mi się do nóg, poczem zerwał się i bez namysłu położył się w trumnę. Dźwignęłam z trudem ciężkie wieko i nakryłam biedaka, poczem szybko wyszłam z pokoju.

Zdażyłam w porę — pan Bruce bowiem z de-

tektywami był już na pierwszym piętrze.

— Panowie zechcą wziąć pod uwagę oznajmił pan Bruce, gdyśmy podeszli do pokoju z gorejącymi świecami — że tu leży nieboszczyk.

Detektywi weszli na palcach, rozglądając się podejrzliwie po kątach.

Pozornie spokojna i obojętna, czułam serce w kłopotach.

Przodownik podszedłszy do trumny, przystanął — wzrok przenosił z łóżka na trumnę, z trumny na łóżko..

Nieboszczyk, trumna, detektywi, pan Bruce — cały pokój zawirował mi przed oczami i pół przytomna upadłam na fotel. Jak przez sen widziałam oddalających się z pochylonymi nisko głowami stróżów bezpieczeństwa. Skrzyp drzwi i odgłos kroków na schodach rozlegał się w uszach, mózgu, sercu.

Gdy ocknąłam się z półomdlenia, byłam sama w pokoju z nieboszczykiem i... trumną..

Rosjanin ukrywał się cały tydzień w naszym domu, nim mu się udało nareszcie w liberji nasze go woźnicy — umknąć zagranicę.

Po miesiącu otrzymałam od niego list z Londynu, pełen głębokiej wdzięczności za cudowne niemal ocalenie.

—oOo—

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Na świecie szaleją złe duchy.

Tak twierdzi Rabindranat Tagore.

Pisarz rosyjski Perwuchin został przyjęty w Rzymie przez Rabindranata Tagore, słynnego hinduskiego poetę-filozofa.

Rabindranat Tagore, który w najbliższym czasie wyjeżdża do Florencji, poczynił przed dniem kansem rosyjskim bardzo interesujące wywarczenia, które poniżej zamieszczamy. Burze i niepogody. Niepogody i burze — mówił, jakby w natłuszczeniu poeta i filozof hinduski... — Świat, ten nasz mikroskopijnie mały świat, który w wirze gwiazd zmierzają po nieskończonym firmamencie, ku nieznanym celom, wszedł w okres wielkich wstrząśnień. Objawia się to nie tylko u ludzi, lecz także i w świecie organicznym, w naturze. Na całym świecie panuje obecnie uczucie niepokoju, strachu, uczucie niepewności, co najbliższy dzień przyniesie. Tylko beznadziejnie głuchy człowiek nie słyszy dalekiego grzmotu i podziemnych wstrząśnień. Są to zapowiedzi groźnej przyszłości.

Na świecie szaleją dzisiaj niszczycielskie siły. Te złe siły rzucają się na piękno, na dobro. W literaturze, w sztuce malarskiej, w architekturze rzeźbie, muzyce. Ujawniają się obecnie pod flagą i hasłem nowych prądów oraz walki z rzekomo przestarzałymi, przeżyłymi formami — tendencje brzydoty. Ludzie, przedewszystkiem pięknu służąc — mówią tu o poetach, malarzach, muzykach i artystach — sławią obecnie złe duchy i szki cują w swych dziełach nie przyjazne, uśmiechy natury, lecz jej chorobliwe grymasy. Poeta dzisiejszy nie opiewa zapachu cudnych kwiatów, lecz odrażający zaduch, rozkładającego się ciała. Muzyk dzisiejszy odtwarza w swych dziełach wrzaski warjatorów. Rzeźbiarz dzisiejszy uwiecznia w kamieniu i brązie konwulsje epileptyka, a powieściopisarz dzisiejszy przedstawia zwierzęcą psychologię przestępcy lub szaleńca. Wszystko to jest znakiem czasu, straszliwym znakiem czasu.

Zapytuje mnie pan — ciągnął dalej Rabindranat Tagore — czy ja jestem teozofem, czy też „jogiem”? Ach, nie! Ja jestem tylko poeta. W miarę sił służę pięknu i dobru. Polityka? Nie znam się na niej i uchodzę jej z drogi. Wy, ludzie Zachodu, zapalacie się do wszystkich nauk, chwycicie skwapliwie każdy nowy wynalazek. Waszym największym i najcięższym grzechem jest fetyszym wobec tych nauk, które nazywacie ścisłymi i precyzyjnymi. Uśmiechacie się, gdy się wam mówi o „wiedzy tajemnej”, jakkolwiek czas już najwyższy byłoby zrozumieć, że tak zwane „nauki ścisłe” pochodzą od wżgardzanej przez was „wiedzy tajemnej”!

Dlaczego nie wierzyacie, że istnieje „złe spoj-

zenie”? Dlaczego nie chcecie wierzyć, że istnieją ludzie, którzy jednym spojrzeniem mogą sparaliżować wolę innych, którzy są w stanie nawet zabić człowieka spojrzeniem? Spojrzenie każdego czło-

Wpływ przez kanał La Manche.

Płeć piękna zazdrości sławy mężczyznom.

Z nastaniem lata, świat pływacki odżywa wszędzie i rozpoczyna swe treningi, popisy, konkursy. W dziedzinie tej na wielkim świecie wciąż jeszcze najbardziej kuszącym przedsięwzięciem jest przepłynięcie English-Channel, kanału angielskiego. Aczkolwiek zadanie to jest rzeczą nader trudną do wykonania, nie tylko pięć brzydka, lecz i piękna nie ustaje w wysiłkach dopięcia tego celu.

Żaden jednak mężczyzna czy kobieta nie mogą liczyć na to, że przepłyną kanał, jeżeli warunki nie będą sprzyjały. Pływak nie może płynąć prosto, chociaż droga do wyznaczonego punktu, leży przed nim, a to z tej przyczyny, że istnieją tam prądy boczne z wschodu na zachód i z powrotem, trwające po 6 godzin. Przyływ i odpływ rzuca więc pływaka w jedną to drugą stronę i musi on stale nadkładać drogi, gdyż płynie nie po linii prostej; w dodatku musi ze ścisłością wielką liczyć się z czasem.

Pierwszym, który przepłynął La Manche był Anglik, kapitan Matthew Webb, który dokonał tego dzieła w roku 1876 w 21 godzin i 45 minut.

W kilka lat później, Webb próbował przepłynąć wodospad Niagara i utonął.

Mineło następnie 36 lat i nikt nie miał odwagi, powtórzyć próby dzielnego Anglika. Dopiero w roku 1911 znalazł się znowu Anglik William Burgess, który przepłynął kanał w 23 godziny.

W ciągu następnych lat dwunastu rozmaici pływacy o sławie wszechświatowej próbowali swych sił na kanale La Manche, żaden jednak nie zdołał przepłynąć 22-milowej przestrzeni między Dover — Calais.

W lecie roku 1923, do zawodów stanęło, aż 3 kandydatów. Henryk Sullivan był pierwszym z tej szczęśliwej trójki, który przybył do mety po 28 godzinach zaciętej walki z żywiołem morskim.

Rekord światowy co do czasu pobił jednak wkrótce potem Enrico Tirobasch z Argentyny, który przebył tę przestrzeń w 16 godzin i 33 minut.

Płeć piękna, oczywiście, wysyła także co roku swe reprezentantki, które biorą udział w tych

wiek jest w taki czy inny sposób dynamiczne. Nie dziwicie się już cudom techniki — telegrafii iskrowej, telefonom, ale nie chcecie wierzyć, że istnieją na świecie ludzie, mogący się porozumieć w drodze telepatycznej...

Tak oto pisał stary filozof hinduski, w większym nawet stopniu filozof niż poeta, a przyznać trzeba, że w słowach jego kryje się w każdym razie dużo wyczutej prawdy.

trudnych zawodach. Tego lata wyjeżdża do Anglii, kilka znakomitych pływaczek amerykańskich, które ubiegać się będą o palmę pierwszeństwa.

Największe szanse posiada Liliana Cannon, znana pływaczka z Baltimore, która odbyła obecnie ćwiczenia pod kierunkiem Williama Burgessa. Niektórzy twierdzą, że łatwiej jest przepłynąć kanał od strony wybrzeża francuskiego, stąd też ma zamiar wyruszyć Liliana Cannon, jeżeli tego dokona będzie pierwszą kobietą, która przepłynie kanał La Manche.

Kultura wśród ludów.

INTERESUJĄCE ODKRYCIA W GRENLANDJI.

W lipcu wyruszą z Kopenhagi duńska ekspedycja naukowa do Grenlandji. Na czele wyprawy, stoi dr. Paweł Noerlund. Oprócz niego jeszcze cztery innych uczonych bierze udział w wyprawie, która ma przeprowadzić archeologiczne i geologiczne badania na ziemi grenlandzkiej, przedewszystkiem jednak chodzi o uzasadnienie teorii, zestawionej przez Dra Noerlunda w roku 1921 z okazji jego ówczesnej ekspedycji w Grenlandji.

Dr. Noerlund znalazł wówczas rozmaite części średniowiecznych strojów, które przechowały się w zamarzniętych warstwach śniegu. Przedmioty te wykazały ślady porostu roślinnego, z czego uczony duński wywnioskował, iż swego czasu na terytorium tym w miesiącach letnich śniegi musiały tajać. Ponadto znaleziono szereg szkieletów ostoniętych właśnie owymi szczątkami ubrań, szkielety te po dokładnym anatomicznym zbadaniu wykazały kompletną degenerację. Stąd Dr. Noerlund wyprowadził wniosek, że w epoce średniowiecza na stąpiła radykalna zmiana temperatury, w tym właśnie zakątku świata.

Obecna ekspedycja zamierza przez rozkopanie starych cmentarzy w okręgu Julianahaab, rzucić nowe światło na dzieje kultury grenlandzkiej w czasach średniowiecznych.

R. ROMANOW.

„Rewolucja”

(Z rosyjskiego o Rosji)

Odkąd zaczęto wystawiać wielką pantomimę „Rewolucja”, reklamowaną przez wszystkie antireligijne stowarzyszenia z panem Orłow, odtwarzającą rolę główną — wypełniała się olbrzymia sala ludowego kabaretu w Moskwie po same brzegi, a owacjom i oklaskom nie było końca. Robotnicy fabryczni zwłaszcza robotnicy z dzielnicy Presznaja — zakochali się poprostu w szczupłej młodzieńczej Orłowni i nazywali ją swoją rewolucyjną aktorką.

Przed kilku laty zamieszkiwała Orłowna w bogatym pałacu swych rodziców i zachwycała ich swym pięknym głosem, gdy wtórując sobie na fortepianie, odtwarzała wspólnie romanse Czajkowskiego. Po rewolucji przechodziła wszystkie okropne koleje losu, a zato pewnego dnia wpadła na myśl wyzyskania raczej wrodzonej zdolności, zamiast umierać głodową śmiercią. Kiedyś przekroczy

ła progi giełdy aktorskiej i przyjęła engagement w jakimś podłym moskiewskim tingeltangu za małą opłatą dwu do trzech rubli tygodniowo. Musiała za to codziennie tańczyć i śpiewać. Nie mogła się zdobyć wów czas jeszcze na własną garderobę i była zmuszona wyczekiwać w brudnych korytarzach na wpół nago na kolej jej występu.

Życie jej stawało się coraz bardziej przykre i uciążliwe. Za dnia nie wychodziła wogóle na ulicę, aby nie zobaczyli jej dawni znajomi. Na mieszkanie i suchy chleb wystarczało. Koszule prała nocami, przy zamkniętych drzwiach w miseczkę, z której zjadała zwykle obiad. A gdy i ostatnia koszula podarła się w strzępy, wzięła powłokę na poduszkę wykroiła w niej odpowiedni otwór, dostosowany do jej szczupłej figury. Najwięcej martwiła się jednak wtedy, gdy nie starczyło już nawet na puder. Gdy po raz pierwszy opudrowała się proszkiem do zębów, wydawało jej się to boleśniejsze od głodu. Nigdy nie wstydziła się tak, jak wtedy, gdy nie miała pudru.

Jedyną pociechą, jedyną troską dla niej w tych ciężkich chwilach była religja. W

modlitwie znajdowała dosyć siły, aby zwyciężyć nawet największe przeciwności życiowe.

Aż nagle nastąpiła zupełna zmiana. Jakiś błady, młody mężczyzna, redaktor pisma „Bezbożnik” przyniósł do kabaretu manuskrypt pantominy, zatytułowanej „Rewolucja”. Od razu uznano w dyrekcji, że do odtworzenia głównej roli nadaje się jedyne „obywatelka” Orłowa. Sukces był taki, że kabaret trzeba było przenieść do znacznie większego lokalu. I od tego czasu zaczęło usmiechać się jej szczęście. Nie rozumiała sama dla czego gra jej wzbudzała taki zachwyt. Grała tak skromnie i naiwnie jaką była skromną i naiwną duszą jej. Nie umiała inaczej. Ale codziennie wieczorem były czołem przed jej talentem szare masy robotniczego ludu głębokie pokłony.

Czyż przyczyniała się do tego dziwna zdolność odtwarzania całej grozy prostym gestem i ruchem? Czy może powodem tego było jej smukłe, niewieście ciało lub też niewinne, dziecięce oczy, w których ujawniała się cała prawda tragizmu?

Minister i warjotka.

5000 funtów szterlingów za obrazę czci.

Proces o obrazę czci wzbudził obecnie w Londynie duże zainteresowanie. Oskarżonym jest lord Winterton, b. sekretarz państwa dla Indji, który posiada stopień ministra. Wdowa po angielskim majorze, p. Laura Madden, żąda od niego 5.000 f. szterlingów, jako odszkodowania za obrazę czci. W czasie rozprawy sala wypełniona była doszczętnie ciekawą publicznością.

Lord Winterton miał dwóch adwokatów, podczas gdy wdowa sama się broniła. Oświadczyła ona, że utrzymuje się z niewielkiej pensji i dlatego nie może sobie pozwolić na luksus wzięcia adwokata. Dama ta wykazała zresztą wielkie uzdolnienie oratorskie.

Sprawa, o którą chodziło, sięga na lata wstecz. Wdowa twierdzi, że mąż jej nie umarł naturalną śmiercią, lecz został przez pewną kobietę otruty. Odnosnie tego otrucia, p. Madden opowiedziała sensacyjną historję. Kobieta, która zdaniem pani Madden zamordowała męża, miała być faworytką maharadży z Alvaru.

Zakochała się ona w majorze, a przekonawszy się, że major nie odwzajemnia jej miłości w takim stopniu, jak się tego spodziewała, otruliła go w czasie uczty. Jako trucizny użyła soku pewnej rośliny, znanej tylko w Indjach. Trucizna ta nie pozostawia wogóle w organizmie żadnego śladu. Po śmierci męża pani Madden zrobiła domieszenie przeciwko morderczyni, ale władze umorzyły tę sprawę, obawiając się gniewu maharadży.

Gdy w roku 1923 odbywał się w Londynie zjazd indyjskich książąt, pani Madden zdołała zainteresować się sprawą, posła pułkownika Wegwooda. Wegwood podjął potrzebne kroki w ministerstwie spraw zagranicznych i starał się o to, aby sprawę urzędowo rozpatrzono. Z okazji tej afery lord Winterton napisał do posła list, stanowiczy wlaściwy temat toczącego się obecnie procesu. Winterton w liście tym stwierdzał, iż po przejrzeniu wszystkich aktów, odnoszących się do sprawy i zasięgnięciu z miarodajnych źródeł informacji odnośnie do rzekomego otrucia, wyrobił sobie przekonanie, iż pani Madden jest osobą niepoczytalną, umysłowo, dręczona przez wizje i fantastyczne manje prześladowcze. Cała historia truciścielstwa jest wpływem takiej właśnie manji prześladowczej. Poza tem autor listu stwierdzał, że zmarłego majora niepodobna było nazwać człowiekiem godnym szacunku. Władze w Indjach swego czasu po dłuższem śledztwie doszły również do przekonania, że niema żadnego powodu do wytaczania przeciw komukolwiek oskarżenia o morderstwo.

Pani Madden list ten przedłożyła sędziemu śledczemu, uważając, że zawiera on rzeczy, ubliżające jej czci. Przedewszystkiem lord Winterton obraża ją, mówiąc o jej niepoczytalności, po drugie, uwłacza honorowi jej zmarłego męża. Przedłożyła

ona sędziemu cały zbiór listów, które w tej sprawie oficjalnie pisała do angielskiego króla, do wicekróla Indji, do jego zastępcy i prawie do

wszystkich premierów, którzy od 20 lat zmieniali się w Anglii.

Adwokat lorda Wintertona wykazał odpowiednimi dokumentami, że major zmarł wskutek bezprzykładnie rozpustnego życia. O żadnem otruciu nie może być mowy. Okazało się również, że pani Madden była już kilkakrotnie internowana w zakładach dla nerwowo chorych. Wyrok ma zapasć z końcem bieżącego tygodnia.

Zywi nieboszczycy.

W trumnach z Chin do Stanów Zjednoczonych.

Władze amerykańskie patrzą bardzo niechętnie na imigrację Chińczyków i Japończyków i dla gości z dalekiego Wschodu przedostanie się w obręb granic wielkiej Republiki północno-amerykańskiej jest stokrót trudniejsze, niż dla imigrantów innej rasy. Dlatego też stosują oni tysiące najrozmaitszych „tricków“, byle przedostać się do „krajów nieograniczonych możliwości“.

Prawie codziennie władze imigracyjne w San Francisco mają też zajęcia z Chińczykami i Japończykami, którzy w najrozmaitsze nieraz wysocy fantastyczne sposoby usiłują przemycić swoje osoby poza obręb portu. Niedawno np. zauważył jeden z urzędników portowych przy rewizji okrętu „Prezydent Lincoln“, że w dziale bagażowym znajduje się aż 12 trumien. Ponieważ transport ten wydał się mu podejrzany, polecił otworzyć jedną z trumien i znalazł w niej Chińczyka, zawiniętego w

szaty śmiertelne koloru białego, który jest — jak wiadomo — w Chinach kolorem żałoby.

Chytry celnik pochwylił rzekomego trupa za ramię i potrząsnął nim gwałtownie, co wywołało skutek natychmiastowy: Oto ów Chińczyk, którego dusza przeniosła się już rzekomo na łana Kon funkcusza i Laotsego otworzył oczy i wyskoczył dziarsko z trumny.

Wobec tego rozbito natychmiast inne trumny i okazało się, że wszystkie zawierały „żywych nieboszczyków“. Pod poduszkami spoczywały bogate zapasy żywności, umożliwiające długą podróż z portu chińskiego do San Francisco.

Dwanaście „żywych trupów“ zapakowano natychmiast na najbliższy parowiec, odchodzący do „państwa środka“ i ku wielkiemu ich niezadowoleniu zwrócono imigrantów żółtej ojczyźnie.

Humor.

WUJ.

— Słuchaj Miciu, wieczorem przychodzi wuj Feliks. Jest kaleka, kuleje, proszę cię więc żeby mi z tego powodu nie było żadnych głupich żartków ani śmiechu.

Micieo kiwa głową.

Wieczorem zaś, ledwo Feliks wszedł do pokoju, Micieo zaczął w podejrzany sposób krzyżać koło niego, wreszcie powiedział:

— Żeby wujaszek nawet obie nogi połamał, to także śmiać się nie będę!...

WĄPLIWI ODPOCZYNEK.

— Pana niema w domu, pan wyjechał.

— Na odpoczynek?

— E, chyba nie, bo pan wyjechał z panią.

MAŁOMÓWNOŚĆ ANGLIKÓW.

Trzej Angliki siedzą na balkonie willi podmiejskiej. Od godziny żaden nie odezwał się słowem. Drugą przejeżdża samochód.

— Fiat... mówi pierwszy Anglik.

Znów półgodzinne milczenie.

— Corona... protestuje drugi.

Pół godziny milczenia.

— Jeżeli panowie nie przestaną się kłócić, będę zmuszony opuścić towarzystwo, — mówi trzeci.

ZAKŁAD.

Rosenberg padł na giełdzie rażony apopleksją. Uradzano, żeby o jego śmierci uwiadomić żonę, ale ostrożnie, żeby się nie zmartwiła. Jeden ze współwyznawców obowiązku ten bierze na siebie, idzie do niej i pyta:

— Czy tu mieszka wdowa Rosenberg?

— Tu, ale jeszcze nie wdowa.

— Ano, niech się pani ze mną założy czy nie wdowa.

MĄDRY ADWOKAT.

Jakiego honorarjum żąda pan za przeprowadzenie mojego procesu rozwodowego? — pyta pewna dama adwokata.

— Jeżeli mi pani przyrzeknie, że wszystkie swoje następne sprawy rozwodowe w przeciągu lat dziesięciu będzie mnie powierzała do przeprowadzenia, to obliczę pani taniej.

PO OBIEDZIE.

Żona: — Ach nie powiedziałam ci, że to ja sama dziś gotowałam obiad.

Mąż: — To źle! Niesłusznie przeklinam w duchu kucharkę.

Scena przedstawiała cele więzienną z zakratowanym oknem i wiązką słomy, rzucanej gdzieś w kącie. W drugim kącie stał kłęcznik, nakryty czerwonym sukniem. Na kłęczniku stał drewniany krzyż. W głębi widniały kamienne schody, prowadzące ku drzwiom.

Nagle po schodach tych stacza się, pchnięte ręką kata wątłe ciało kobiece.

Po sali przebiega wstrząs. To ona. Ciało jej jakby zwinięte w kłębek, leży na posadce. Widać tylko zgięte plecy i długie, złotawe włosy. Po chwili podnosi główkę, dźwiga się na kolana i bojaźliwie rozgląda wokoło. W oczach jej widać jeszcze ból po uderzeniu pięścią kata. Błądzi wzrokiem wylekniętym po całej celi, patrzy na schody kamienne na słomę, na kraty, i uprzytomnia sobie, że jest żywcem pogrzebana. Zrywa się ku drzwiom, zwiesza się na żelaznych zaporach i gryzie rozpaczliwie ręce.

Nie gra dla widzów. Nie wie nic o cieższej masie poza jej plecami. Stoi sama przy żelaznych drzwiach, o które uderza zbolalą swą główkę...

Naraz wargi jej zaczynają drżeć, spojrzenie pada na kłęcznik i krucyfiks. Czerwony kolor — to symbol jej krwi, która popłynie jutro, a może dziś jeszcze. Oczy jej otwierają się coraz szerzej biją jakąś grozą, trwogą, która przechodzi powoli w poddanie się, w posłuszeństwo, w zdanie się na los.

Ze łzami w oczach czołga się na kolanach wyciągając ręce w stronę kłęcznika.

W tem podnosi głowę, jakby strzeliła jej jakaś nowa myśl, poczem patrzy znowu przenikliwie w kłęcznik i w krzyż. Podnosi się, bierze krzyż do ręki.

A z za sceny dochodzi odgłos jakiejś muzyki. Po ciele jej przechodzi dreszcz. Trzy ma krzyż jeszcze w ręku, odwraca się ku drzwiom. Słychać już wyraźnie melodię pieśni rewolucyjnej, słychać rytm maszerujących mas.

Zwycięstwo!

Twarz jej zgnienia się zupełnie — ócz jej uderza dziwna radość, a radość ta przenika i do bijących oklaski widzów. Krzyż wypada jej z ręki, drzwi otwierają się, a ona rędzi ku wolności.

Sala drży — robotnicy wrzeszczą, krzyczą, upią nogami w podłogę.

Aktorka zamienia się znowu na bezradne, małe skromne małe dziewczę, które powraca na scenę po oklaski z jakimś dziwnym wstrętem.

Widowisko skończone. W garderobie, przed wielkim lustrem ściera sobie Orłowna szminkę i składa sukienkę do małej walizki. Potem odbiera w biurze honorarjum, wynoszące dziesięć rubli za występ.

W domu, w małym, skromnie umeblowanym pokoiku czuje się doskonale. Na łóżkiem wiszą portrety ojca i dziada w uniformach generalskich. Na stole stoi maszynka do gotowania kawy. Doprowadziła do tego, że może pozwolić sobie na kawę, mleko biały chleb.

Jest już późna godzina. Rozbiera się — potem klęka i modli się długo, do zawieszanego na ścianie wizerunku Chrystusa. Prosi Boga, aby zrozumiał ją i wybaczył. Bo przecież to wszystko tylko teatr, a ona jak była tak i jest najwierniejszą służebnicą Pańską.

KRONIKA

Niedziela, 27 czerwca — Władysław,
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 105

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
audycje
radjofon



Park m.
Sienkiewicza,
Otwarta
od godz.
10-tej rano
do 25 w.

WIDOWISKA

Teatr Miejski „Niedojrzały owoc”.
Teatr Letni w parku Staszica „Hallo! Łodzianki!”
Teatr Popularny „Śmierć cara Mikołaja II” pp. i w.
Casino „Kochankowie”.
Reduta „Mężennica”.
Luna „Małżeństwo — grobem miłości”.
Grand—Kino „Przed ślubem milczy się”.
Odeon Upiór Paryża”.
Dom Ludowy „Miłość i sprawiedliwość”.
Kino Spółdzielni „Zoneczka na urlopie”.
Apollo „Upiór Paryża”.
Nowości „Grzeszna miłość”.
Corso „Oko za oko”.
Resursa „Bohater panny Mary”.
Miejski Kinem. Ośw. „Uroda życia”.
—oOo—

Wiadomości bieżące.

Wojewoda krakowski
L. Darowski.

WOJEWODA L. DAROWSKI OTRZYMAŁ JUŻ
DEKRET MIANUJĄCY GO WOJEWODĄ KRAKOWSKIM.

JUTRO, W PONIEDZIAŁEK, P. WOJ. DAROWSKI PRZYBYWA DO ŁODZI, O GODZ. 1 W POŁUDNIU W WOJEWÓDZTWIE ODBĘDZIE SIĘ POŻEGNANIE P. WOJ. DAROWSKIEGO PRZEZ URZĘDNIKÓW WOJEWÓDZTWA.

Osobiste.

W kościele Św. Krzyża pobłogosławiony został wczoraj związek małżeński pomiędzy p. Jadwigą Zaborowską, córką Zofji z Kozaneckich i Józefa, sędziego sądu okręgowego w Łodzi a p. Wiktorem Pełką, adwokatem.

Młodej parze Szczęść Boże.

Urlop Dowódcy O. K. Łódź.

W dniu wczorajszym rozpoczął sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy dowódca O.K. 4 gen. dyw. Ignacy hr. Ledóchowski.

Podczas nieobecności zastępować go będzie gen. brg. Stanisław Małachowski (o)

Zakończenie roku szkolnego.

Dzisiaj, dnia 27-go bm. o godzinie 11-ej przed południem, w Teatrze Miejskim (Cegielniana 63) odbędzie się uroczystość zakończenia roku szkolnego w miejskich szkołach zawodowych kształcących dla młodzieży, pracującej w rzemiośle, przemyśle i handlu.

Uroczystość poprzedzona będzie nabożeństwem w kościele katedralnym o godzinie 9-ej rano.

Zebrania i pogadanki
w Chrześ. Zw. Zaw.

W niedzielę dnia 27 czerwca, w niżej wymienionych oddziałach, odbędzie się zebrania-pogadanki.

W oddziale „Widzew” o godz. 4.30 po południu przemawiać będzie p. prof. R. Wojakowski.

W oddziale „Zarzew” o godz. 4.30 po południu

Młodzieży! Bierz się do rzemiosła!

Lepszy jest dobry rzemieślnik niż marny inteligent

„Bieżący miesiąc jest zwykłym okresem, w którym tysiące uczniów lub ich opiekunów staje przed dylematem, czy w obecnych trudnych warunkach życiowych należy prowadzić dalej naukę, czy też iść się do rzemiosła, które może dać natychmiastowy zarobek?”

Problem trudny do rozwiązania, gdyż niejednemu ciężko się wyrzec nauki, która daje złudzenie lepszej przyszłości i chroni od ciężkiej może pracy fizycznej: w wielu jednak wypadkach, a zwłaszcza w tak krytycznych czasach okazało się, że rzemiosło stało się jedyną deską ratunku, nawet dla ludzi z wysokim wykształceniem.

Wprawdzie kryzys gospodarczy nie stworzył specjalnie dobrych warunków dla rzemieślników i obecnie skala zarobków rzemieślniczych znajduje się na najniższym poziomie, lecz w każdym razie stwierdzić należy, że dobre rzemiosło daje podstawę pewnej egzystencji. Szczególnie odnosi się to do

przemysłu drobnego, który żywotność swoją wykazał najlepiej w okresie wojny, przetrzymując zwycięsko wielki przemysł, który zmarł zupełnie.

Prócz tego trzeba wziąć pod uwagę rzeczywisty brak sił wykwalifikowanych w polskim rzemiośle, które stoi na niskim poziomie rozwoju. Z tych więc względów należy w okresie zakończenia roku szkolnego apelować do sfer rodzicielskich, aby w imię zrozumienia interesów swych dzieci kładły większy nacisk na kształcenie w rzemiośle. Zrozumienie potrzeb kraju spowoduje odcięcie ze szkół średnich, które są przepelnione kandydatami do stanu urzędniczego nie dającego obecnie żadnych gwarancji na przyszłość. Należy więc zachęcać młodzież, aby po skończeniu szkoły powszechnej, lub kilku klas szkoły średniej kierowała się rozumem w wyborze dalszych studiów, który, jak stwierdzono, wskazuje w kierunku nauki rzemiosła.”

Umowa z dyr. Szyfmanem

na prowadzenie Teatru Miejskiego.

Magistrat postanowił przekazać Radzie Miejskiej do zatwierdzenia umowę z dyr. Szyfmanem na prowadzenie teatru w

sezonie 1926—27. Umowa podpisana została w dniu 25 czerwca rb.

Bitwa pod Łodzią.

Prowadził ją 28 pułk Strz. Kaniowskich.

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych we wschodniej części miasta odezwały się odgłosy kanonady.

Zaniepokojeni strzelaniną, mieszkańcy pobliskich ulic wylegli na ulice. Okazało się, że strzały te były wynikiem odbywających się manewrów 28 pułku Strzelców Kaniowskich, którego zadaniem było zdobycie m. Łodzi Dzieci Łodzi, aczkolwiek szły forsownym bojowym marszem

przez cały dzień, jednakże nic nie straciły ze swego żołnierskiego dziarskiego wyglądu.

28 p. S. K. przez okres 5-ciu tygodni był na ćwiczeniach letnich w obozie wojskowym w Raduczu. Na placu Kościelnym powracający pułk powitał P. O. dowódcy O. K. generał Małachowski wraz z szefem sztabu X dywizji majorem S. G. Walskim. Poczem odbyła się defilada i pułk pomaszzerował do koszar. (o)

Konferencja przemysłowców z robotnikami

wyznaczona została na środę.

W dniu wczorajszym związek przemysłu włókienniczego w państwie polskim wystosował do związków zawodowych listy następującej treści: „W myśl końcowego ustępu listu naszego z dnia 19 bm. prosimy PP. uprzejmie o wydelegowanie

swych przedstawicieli na konferencję w środę 30 czerwca o godz. 11—ej rano do lokalu naszego związku. Wobec konieczności prowadzenia wyłącznie rzeczowej dyskusji — prosimy o wydelegowanie nie najwyższej 2 przedstawicieli”. (E)

Handel na targowiskach.

Godziny handlu w miesiącach letnich.

Magistrat — na wniosek Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich — postanowił, że handel na targowiskach miejskich może się odbywać w miesiącach letnich (od dnia 1 kwietnia do 30 września):
we wtorki i piątki od godz. 5-ej do g. 18-ej m. 30
w soboty od godz. 5-ej do godz. 16-ej m. 30
w pozostałe dni od godz. 5-ej do g. 15-ej m. 30

Z chwilą ukończenia targów o oznaczonej godzinie każdy sprzedający jest obowiązany uprzątnąć z targowiska wraz z towarami urządzenia własne, jak: stragany, ławki, stoły i t. p. i usunąć je nie później, jak w pół godziny po ukończeniu targu.

przemawiać będą: radny m. Łodzi p. M. Pawlak i p. Mruk.

W oddziale „Dąbrówka” o tejże godzinie przemawiać będzie prezes p. T. Dąbrowski.

W poniedziałek dnia 28 czerwca o godz. 7 wieczorem w sali „Domu Ludowego”, ksiądz p. Rybus wygłosi odczyt o „Małżeństwie”.

Dodatkowa komisja poborowa dla 3 roczników.

Komisariat Rządu na m. Łódź, oddział administracyjny podaje do wiadomości, iż dodatkowa komisja poborowa dla roczników 1905, 1904 i 1903 urzędować będzie dnia 1 i 15 każdego miesiąca o godz. 8 rano, począwszy od dnia 15 lipca r.b. w lokalu przy ul. Traugutta nr. 10.

Na dodatkową komisję poborową winni się stawić ci poborowi, którzy nie stawili się z jakichkolwiek powodów do przeglądu podczas ogólnego poboru tj. od 4 maja do 26 czerwca r.b. W razie jeśli w dniu 1 lub 15 przypadają będzie dzień świąteczny, dodatkowa komisja poborowa urzędować będzie dnia następnego.

Termin stawienia się do przeglądu roczników starszych (którzy nigdy nie stawiali przed komisją poborową) podany będzie dodatkowo w końcu sierpnia r.b. (E)

Intercyza musi być zarejestrowana.

H. Fiszerowa wystąpiła do sądu pokoju 9-go okręgu z powództwem przeciwko mężowi swemu, współwłaścicielowi firmy „Kindt & Fiszer“, oraz wierzycielowi tejże firmy Hirszowi o wyłączenie ruchomości z opisu powołując się na akt przedślubny. zawarty w swoim czasie z mężem jej, a ustanawiający rozdzielność majątkową między małżonkami. Sąd pokoju na wniosek pełnomocnika Hirsza postanowił powództwo Fiszerowej oddalić na tej zasadzie, że w wy ciągu z rejestru handlowego firmy „Kindt & Fiszer“ nie ma wzmianki o zawarciu aktu intercyzy, wobec czego treść tego aktu trzech obowiązywać nie może.

O szkołę rzemiosł.

Pertraktacje kuratorjum łódzkiego z Magistratem miasta Kalisza w sprawie założenia tam szkoły rzemiosł — łobieżają obecnie końca. Magistrat kaliski zgodził się wykuścić fabrykę, którą przerobi na gmach szkolny, zaś kuratorjum wspomóż Magistrat kaliski finansowo, (bip)

Nie można spełnić żądań!

Onegdaj odbyły się posiedzenia zarządów w obu związkach przemysłowców łódzkich i obradowano nad żadaniami robotników, domagających się podwyższenia płac o 25 proc.

Po wysłuchaniu referatu i dłuższej dyskusji, przemysłowcy doszli do wniosku, że żądania robotników wypełnione być nie mogą. (bip)

szkoła szklarzy

W Piotrkowie powstaje pierwsza w Polsce szkoła szklarzy przy tamtejszej hucie szklanej. Koszty założenia szkoły ponieść kuratorjum szkolne okręgu łódzkiego z dopłat do świadectw przemysłowych na szkoły zawodowe, oraz dzięki subwencjom rządu. (bip)

Sądy doraźne

Komisariat Rządu na m. Łódź podaje do publicznej wiadomości, że sądy doraźne zostały przedłużone na czas od 1 lipca do 31 grudnia 1926 r. (e)

S. † P.

Teofila z Jeżewiczów Lipowska

opatrzona św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 26 czerwca 1926 r. przeżywszy lat 80.

Ekspozycja drogiej nam zwłok nastąpi w dniu 27 b. m. o godz. 6 wiecz. z domu żałoby przy ul. Lutomierskiej № 11, do kościoła N. M. Panny.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 28 b. m. o godz. 9 rano, po skończonym nabożeństwie wyprowadzenie zwłok na Stary cmentarz katolicki.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych i znajomych, pogrążeni w głębokim smutku
córki, synowie, synowe, zięciowie i wnuki.

6969-

4 lipca.

Jak Naród Polski uczci 150-lecie niepodległości St. Zjedn. Święto amerykańskie w Łodzi.

Prace Centralnego Komitetu dobiegają końca. Z ogólnej cyfry przeszło 20,000 arkuszy adresowanych do Instytucyj Rządowych, Samorządowych, Społecznych i wszystkich polskich szkół — przeważna część nadeszła już z powrotem, budząc podziw wieloma kartami, wykomanami wspaniale przez znakomitych polskich artystów, jak: Noskowski, Wyczółkowski, Kossak, Skoczylas, Czajkowski, Gumowski, Mieszkowski, Wroniecki, Bartłomiejczyk, Jarocki, Al. Mann, Kamiński, Edmund John, Zygmunt Bałowski, Zofja Stryjeńska, G. Piłatti, Ryszard Biske, Ludwik Gazdowski, Gutkowski, Ruszczycki i inni.

Arkusze zostaną oprawione w przeszło 100 tomów. Oprawy wykonuje częściowo w Wilnie jeden z najznakomitszych artystów introligatorów p. Bonawentura Lenart, a częściowo wykonuje się je w Warszawie pod osobistym kierunkiem prof. Jastrzębowski, który wypracował również projekty wnień i opraw dla arkuszy i tomów szkolnych. Arkusze rządu i centralnych organizacji społecznych, reprezentujących naród, oprawione będą w dwie wielkie teki skórzane wysokiej wartości artystycznej.

Komitet prosi organizacje, które jeszcze dotychczas nie zwróciły arkuszy podpisanych, o niezwłoczne przesłanie ich komitetowi, ponieważ jest już ostatni czas ukończenia przygotowań do oprawienia arkuszy w tomy.

Komitet obchodu wydaje w dniu 4 lipca wspaniałą „Jednodniówkę“, na którą złożą się wybitne pióra Polski. Zawierać ona będzie na 112 stronach uzasadnienia wielkiego znaczenia amerykanizacji dla nowoczesnej organizacji świata. Zna komita treść, piękna okładka i liczne ilustracje stworzą wartościową całość, miłą zarazem dla oka. „Jednodniówka“ będzie do nabycia w cenie zł 1 (jeden).

Ze względu na konieczność ustalenia nakładu, wskazane jest wcześniejsze zgłoszenie ilości pożądanego egzemplarzy do komitetu.

Święto 4-go lipca posiada dla nas niezwykle znaczenie, jak to wielokrotnie mieliśmy sposobność podkreślać. W rozumieniu tego i dla tem większego uczczenia wspaniałej rocznicy Sprawiedliwości i Prawa, komitet bije w mennicy państwowej wielki medal pamiątkowy w wykonaniu znakomitego artysty, p. Aumüllera. Jeden egzemplarz wykonany w złocie zostanie wręczony Narodowi Amerykańskiemu. Inne wykonane w brązie będą do nabycia w komitecie w cenie zł. 12 za sztukę. Tak, jak przy „Jednodniówce“, tak i w tej sprawie, prosimy o wcześniejsze zgłoszenie w celu ustalenia nakładu.

Broszura prof. Janowskiego pt. „W 150-tą rocznicę“ w cenie 20 gr. jest już obecnie w Komitecie do nabycia.

Łódzkie Tow. Operowe.

Już się ukonstytuował Zarząd.

W ubiegły wtorek, dnia 22 bm., o godz. 9,30 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Śpiewaczego „Lutnia“ przy ul. Sienkiewicza 31 odbyło się Walne Zebranie Członków Łódzkiego T—wa Operowego.

Zebranie zagał p. Prezydent M. Cynarski, po czym na przewodniczącego powołano p. J. Oświecimekiego, przedstawiciela Tow. Muz. im. Moniuszki. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Towarzystwa złożył p. Kpt. R. Leroch—Orlot, sprawozdanie kasowe, budżet oraz protokół Komisji Rewizyjnej odczytał sekretarz T—wa p. E. Smoliński.

Po dyskusji nad sprawozdaniem przystąpiono do wyborów nowych władz T—wa.

Wybrani zostali: Do Zarządu: pp. Prezydent

M. Cynarski, Jan. Hermina Arctowa, Kpt. Leroch—Orlot, Dr. L. Prybulski, Dr. D. Chasin, Mec. B. Jasioński, Reż. K. Tataarkiewicz, Dyr. A. Idźkowski, Inż. J. Krzyżanowski.

Na zastępców: pp. Dyr. B. Gorczyński, Ławn. F. Kruczowski, Wiz. T. Czapczyński, Prof. J. Birnbaum, E. Smoliński.

Do Komisji Rewizyjnej: Na członków: pp. Prez. A. Michałowski, Prez. M. Ładowski, Inż. H. Goldberg.

Na zastępców: p. Dr—owa A. Czarnożyłowa. Pierwsze posiedzenie nowoukonstytuowanego Zarządu odbędzie się w dniu 7 lipca r.b.

—oO—

O bezpartyjny związek robotniczy.

Uchwały robotników fabryk Scheiblera i Grohmana.

Robotnicy zakładów przemysłowych Szejblera i Grohmana po odbytych zebraniach przyjęli następującą rezolucję:

„Zważywszy, że dotychczasowa działalność związków zawodowych, od początku ich istnienia jest ospałą zaniedbującą interesy klasy pracującej i że związek ten prowadzi

jedynie walkę partyjną, co spowodowało rozłam w klasie robotniczej zebrani apelują do tych związków, by porzuciły działalność partyjną i stworzyły jeden związek zawodowy robotników i robotnic w Polsce (bezpartyjny). (bip)

—oO—

Dwa konkursy muzyczne.

Kilka uwag na marginesie:

W ostatnich dniach ub. miesiąca odbył się konkurs śpiewaczy w Pabjanicach pod hasłem „Święto Pieśni”. Jednocześnie prawie odbył się drugi konkurs o odmiennym jednakże nieco charakterze, mianowicie kompozytorski, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w Chicago. Łączność między jednym i drugim konkursem stanowi osoba p. Karola Prosnaka, znanego zaszczytnie dyrygenta chórów im. Moniuszki oraz pedagoga muzycznego szkół łódzkich i niejednokrotnie odznaczanego kompozytora.

W konkursie pabjanickim brało udział 17 chórów — z tej liczby 11 było z Pabjanic, 1 z Rudy Pabjanickiej, 1 z Łasku i zaledwie 2 chóry z Łodzi tj. „Echo” i chór im. Moniuszki, który przed rokiem uzyskał pierwszą nagrodę na konkursie śpiewaczym w Poznaniu, gdzie wystąpiły wówczas chóry z całej Polski. Na konkursie pabjanickim ostatnio wspomniany chór w składzie mieszanym wystąpił jako z główną atrakcją z pieśnią „Powrót Wiosny”, układu swego dyrygenta. Pomijając kieszonkową organizację konkursu, (np. kolejność wystąpień chórów zmieniono dowolnie na niekorzyść łódzkiego „Echa” etc.), jako curiosum zaznaczyć musimy, że jury konkursowe wyznaczyło pierwszą nagrodę dla mało znanego i niezbyt wysoko artystycznie stojącego chóru V Oddziału Straży Ogniowej w Łodzi, przechodząc prawie do porządku dziennego nad wyrobieniem i kul-

turą artystyczną chóru im. Moniuszki, tłumacząc się, że „pieśń jest bez żadnej wartości”...

Polonia amerykańska w Stanach Zjednoczonych — jak na początku — zaznaczyła — ogłosiła konkurs na pieśń polską, wzywając do udziału wszystkich kompozytorów polskich. W wyniku tego 55 kompozytorów polskich z tej i tamtej półkuli ziemskiej nadesłało 115 prac. Jury tego konkursu z pośród tej wielkiej liczby uczestników wyróżniło p. K. Prosnaka właśnie za „bezwartość w” — według pabjanickich znawców — pieśń „Powrót Wiosny”. Decyzja Sądu zatwierdzona została przez wszystkie instancje organizacyj śpiewaczych Polonji amerykańskiej do Głównego Zarządu Centrali polskich chórów włącznie. Serdecznie brzmiący list gratulacyjny, zawiadamiający o I-iej nagrodzie dla kompozytora — Łodzianina umieściliśmy im extenso w tych dniach w „Roz-

Zestawienie tych dwóch faktów jest tak rażące, że w zdumienie wprowadzać musi każdego zdrowo myślącego człowieka! I jedno z dwojga: albo Ameryka nie ma najmniejszego pojęcia o kompozycjach muzycznych i śpiewie, albo też jury konkursu pabjanickiego, jaskrawo przeciwstawiając poziom chórów z Pabjanic. Łasku i Rudy zwycięzcy konkursu poznańskiego i laureatowi konkursu amerykańskiego — coś chyba przeholowało! Jeżeli jednak wiemy, że Ameryka kraj solidnej pracy, kieruje się również i bardzo solidnie kryterjum w stosunku do zjawisk dziedziny sztuki, przyjąć musimy do wniosku, że...

Lepiej jednak wniosku nie wysuwać. Ale przecież w skład jury wchodziłi także ludzie skądinąd znani fachowcy, dzielnicy pedagogowie i inni szerzyciele kultury.

Czyż nie był to chroniczny polski objaw niewiary w swojski talent, który musi mieć wprzód markę zagraniczną, zanim go kraj własny uzna, czy też, co byłoby jeszcze gorsze, jest to najzwyczajniejszy odruch zawiści fachowej?

M.

Jedźcie do polskich uzdrowisk.

Warunki pobytu i koszty utrzymania w zdrojowiskach polskich

IV

Związek Uzdrowisk Polskich w Warszawie (Marszałkowska 130), w dalszym ciągu udzielił nam następujących informacji o kosztach pobytu i kuracji w zdrojowiskach i uzdrowiskach krajowych:

LUBIEN WIELKI, bardzo skutecznie zdroje siarczane w woj. łwowskim. Pięć źródeł siarczanych, radjoczynnych. Wody do picia i do kąpiel, borowina, wiewalnia par siarczanych. Sezon 15-5 do końca września. Ceny kąpeli 2-5 zł., pokoje do 3 zł. dziennie, utrzymanie dzienne 4-5 zł. pensjonat z całodziennym utrzymaniem 8-10 zł.

MIŁOWY, letnisko i zakład przyrodolecznicy obok Poznania, czynny cały rok.

MUSZYNA, letnisko podgórskie i źródła szczytu żelazistej, stacja kolejowa w miejscu. Woda mineralna do picia. Ceny pokoi 2-3 zł. utrzymanie około 5 zł. dziennie. Informacji udziela Magistrat m. Muszyny.

NIEMIRÓW, zdroje siarczano-słone, w woj.

łwowskim, stacje kolejowe Rawa Ruska lub Jaworów, poczta, telegraf i telefon w miejscu. Kąpiele siarczano-słone, kwasowo-węglowe, borowinowe elektro i hydrotterapia. Sezon letni od 1-5 do 10-10, potem sezon zimowy. Ceny kąpeli 2 do 5 zł. pensjonat z całodziennym utrzymaniem 6-10 zł.

OJCÓW, letnisko i zakład przyrodolecznicy w woj. kieleckim. Stacje kolejowe Kraków lub Olkusz, poczta i telegraf w Skale, telefon w miejscu. Hydro i elektroterapia, kąpiele gazowe, igliwiowe i solne sztuczne. Sezon maj — wrzesień. Całkowita kuracja w Zakładzie 50 do 100 zł. miesięcznie, całodziennie utrzymanie 6 zł. pokoje 2-4 zł. za dobę.

PIESKOWA SKAŁA obok Ojcow, letnisko, pokoje 2 zł. całodziennie utrzymanie od 5 zł.

PIWNICZNA, letnisko podgórskie i źródła szczytu żelazisto-wapniowej na linii Kraków-Muszyna-Krymka. Kąpiele w Popradzie. Całodziennie utrzymanie 7-9 zł.

—oO—

WE WTOREK ŚWIĘTO.

Wtorek 29 bm. dzień św. Piotra i Pawła fest. świętem uroczystym, wolnem od pracy.

SPRAWCY NAPADU NA XIII KOMISARJAT.

Jak się dowiadujemy śledztwo przeprowadzone w związku z napadem tłumy na XIII komisariat P. P. podczas wypadków majowych zbliża się ku końcowi i sprawa powyższa wpłynie wkrótce na wokandę Sądu Okręgowego w Łodzi.

Przed Sądem stanie kilkanaście osób, którym udowodniono uczestnictwo w napadzie. Są to przede wszystkim ciemne indywidua i znani łodzijsze—recydywiści. (U)

WIELKA LOTERJA FANTOWA.

W dniu 22 sierpnia w parku „Helenów” odbędzie się rozlosowanie fantów — Wielkiej loterii fantowej, urządzonej staraniem Komitetu Odnowienia Kościoła św. Krzyża w Łodzi.

Główne wygrane stanowią: koń wyjazdowy (4-letni) powozik z całkowitym zaprzęgiem; maszyna do szycia, aparaty radiowe, otomana, worek mąki, 10 korey węgla i wiele wiele wartościowych przedmiotów.

Bilety w cenie 50 groszy, nabywać można codziennie w Kancelarii par., lub też w powozie reklamowym na miejscu.

Ze Stow. Chrz. Nar. Naucz. szkół pow.

Dnia 28 czerwca 1926 roku o godz. 15 odbędzie się posiedzenie Zarządu w lokalu przy ul. Piłsudskiego 3 u p. F. Kruczkowskiego wice—prezesa. Upraszają się P. P. Członków Zarządu o punktualne przybycie — ważne sprawy.

Wystawa w szkole głuchoniemych.

W niedzielę, dnia 27 bm. o g. 11 rano na zakończenie roku szkolnego, w szkole dla Głuchoniemych Szosa Pabjanicka nr. 34, będzie otwarta wystawa, poświęcona ze sprzedaży prac wychowanków z zakresu szycia, haftu, robót z drzewa i stolarstwa.

Wystawa czynna będzie w niedzielę od II rano do g. 8 wiecz. i w poniedziałek od r. 10 rano do 6 pp.

Agitatorzy sowieccy

osadzeni zostali wczoraj w Piotrkowie.

Wczoraj po dwudniowych rozprawach zapadł w piotrkowskim sądzie okręgowym wyrok w wielkim procesie komunistycznym. Między oskarżonymi robotnikami i robotnikami fabryki „Warta” znajdują się wybitni przywódcy ruchu komunistycznego, jak np. Walerja Gawron córka komisarza bolszewickiego, Paulina Wardowa uczestniczka kursów instruktorskich w Moskwie i t. d. Po prze-

śluchaniu szeregu świadków oraz po przemówieniach prokuratora i obrońców—ogłoszony został wyrok. Mocą którego skazano Wład. Gawrona, Paulinę Ward, Ign. Uljańskiego i Teofila Domańskiego po 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw; Feliksa Faferkę, Kaz. Robaka i Wojciecha Sokołowskiego po 2 lata więzienia; resztę oskarżonych uniewinniono. (E)

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, niedziela, jutro, poniedziałek, wtorek i środa ostatnie przedstawienia prze zabawnej komedji paryskiej „Niedojrzały owoc” z Stefanją Jarokowską, w popisowej roli aktorki, udającej nieznośnego 9-letniego bąka w spódnicy.

Dziś ceny niższe, jutro i do środy najniższe.

W sobotę pierwszy występ znakomitej artystki warszawskich teatrów miejskich Mieczysławy Cwiklińskiej. Odegrana będzie po raz pierwszy krótkowidła oryginalna Wincentego Rapackiego (syna) „Papa się żeni” pod reżyserią i z udziałem artystów.

TEATR POPULARNY

Dziś, w niedzielę, dwa przedstawienia o godz. 4,30 po cenach od 60 gr do 1,50 gr miejsca siedzące. Wieczorem o godz. 8,30 po cenach od 2 zł do 50 gr. Wstrząsający dramat w 4 aktach St. Gozdawy—Wiecheckiego p. t. „Śmierć Cara Mikołaja II” w dramacie tym uwaga widza utrzymana jest od początku do końca w silnym napięciu nerwów, a doskonała gra całego zespołu artystycznego i prześlizgnięte efektywne dekoracje tworzą interesującą całość.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i dni następnych o godz. 8 m. 40 rewja Starskiego i Bolskiego „Halo, Łodzianki” z Wandą Jakubińską, Lapińską, Tatankiewiczówną, Jaroczną, Krzemieńską, Mrosińską, Szabertem.

CYRK MEDRANO.

Bawiaczy obecnie w naszym mieście znany ze swych występów przed trzema laty cyrk Medrano, cieszy się wśród najszerszych sfer Łodzi zasłużonym powodzeniem. Produkcję poszczególną pozwalają nam zaliczyć cyrk Medrano do rzędu przedsięwzięć widowiskowych o zasłużonej sławie. Trudno zaiste powiedzieć, która z atrakcji jest najlepsza, gdyż bez wyjątku wszystkie smiało zaliczone być mogą do pierwszorzędnych, to też codziennie zapełniają Plac Dąbrowskiego tłumy publiczności pragnącej zwiedzić ten cyrk.

ODCZYT KS. ZYCHA.

Dnia 29 bm. w dniu św. Piotra i Pawła o g. 7 m. 30 wiecz. w sali Majstr. Fabrycz. ul. Żeromskiego 74, wygłosi odczyt ks. redaktor Zych, na temat: „Ciałom wszystkim rozdać chleba — Duszom wszystkim — myśli z nieba”.

Będzie referował sprawę nowozałożonego T-wa Osadników na Kresach Wschodnich. Rzecz ważna i aktualna dla bezrobotnych warstw robotniczych. Wejście bezpłatne.

—oO—

Skrzynka do listów.

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Pewien odtam prasy łódzkiej, a w szczególności: „Ilustrowana Republika” i „Express Wieczorny” w zaciętnym i godnym lepszej sprawy prowadzeniu wroga dla Magistratu akcje prasowa, do wódem czego są między innymi stale niezgodne z prawdą umieszczane wiadomości o działalności Wydziału Budownictwa. Akcja ta jest tak dalece nieetycznie prowadzona, że odtam tej prasy, bez wahania, wśród swych wiadomości, insynuuje rzeczy, które wcale miejsca nie miały, jak to uczynił „Express Wieczorny” z dnia 24 bm. w artykule: „Przeciwko protekcjonizmowi — występowała ostro delegacja Wydziału Budownictwa”.

Zgodnie z prawdą jest, że przy współdziałaniu następujących członków: R. Jagiełło (P. P. S.), R. Kuła (N. P. S.), R. Nowackiego (K. N. R.), R. Romanowskiego (N. P. R.), wice-prezydenta W. Wojewódzkiego (N. P. R.), R. Turskiego (Ch. D.), i obywatela Szczepińskiego (Ch. D.), zatem w obecności przedstawicieli niemal wszystkich frakcji radzieckich, odbyło się pod moim przewodnictwem dnia 23 bm. posiedzenie delegacji Budowlanej Wydziału Budownictwa. Natomiast nieprawdą jest jakoby delegacja Budowlana występowała ostro przeciw protekcjonizmowi przy oddawaniu robót, albowiem w czasie 2½ godzin posiedzenia nie było mowy o oddawaniu robót, ani o jakimkolwiek protekcjonizmie.

Uprzejmie proszę Sz. Pana Redaktora, aby raczył powyższe słowa umieścić na łamie swego poczytelnego pisma, jak również o przedrukowanie „wyjaśnienia” ze strony 19 Nr. 25 Dziennika Zarządu m. Łodzi, które to wyjaśnienie dokładnie ilustruje w jaki sposób roboty i dostawy są oddawane przedsiębiorcom w Wydziale Budownictwa. —

Z wysokim poważaniem

Inż. Folkierski

Ławnik Magistratu m. Łodzi
Przewodniczący Wydziału Budownictwa.

Łódź, 26 czerwca

—oO—

Ze sportu

NIEDZIELA SPORTOWA W ŁODZI I NA PROWINCJI

(G—S) W dniu dzisiejszym na boisku ŁKS—u odbędzie się rewanż pomiędzy zespołem artystów Teatru Miejskiego a jedenastką zarządu ŁKS—u. Humorystyczne to spotkanie odbędzie się o g. 5 po poł. Na przedmeczku o godz. 3 p. p. rozegrane zostaną zawody w szczypiorniaku i piłkę siatkową.

Na boisku sportowym w Helenowie odbędzie się popis sportowo-gimnastyczny LZTGS „Barkochba”, na którym rozegrany będzie mecz piłki nożnej pomiędzy Hakoabem i Barkochbą.

W zawodach o mistrzostwo kl. B. spotka się na boisku ŁKS—u o godz. 11—ej rano WKS. ze Szfurnem.

Na prowincji odbędą się następujące mecze: w Zgierzu: Sokół—Orle, Zg. T. G.—Pogoń i Makabi—Rudz.; w Pabjanicach: Neszer—Kaliski KS; w Kaliszu: Kaliskie Z. S. G.—Zjednoczenie (Pabj.), G. M. S. (Łódź)—Prosna; w Zduńskiej Woli: Sokół—Burza; w Konstantynowie: Konst. K. S.—St. Sport. im. Mickiewicza.

—oO—

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Odbudowa zagród po pożarze.

Udzielanie pożyczek ulgowych przez Polską Dyрекcję Ubezpieczeń Wzajemnych.

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych za wiadomości Magistrat m. Łodzi o zmianie dotychczasowego trybu udzielania pożyczek ulgowych na odbudowę zagród ogniotrwałych po pożarze i na pokrycie budowli istniejących materiałami ogniotrwałymi.

Pożyczki ulgowe na odbudowę ogniotrwałych po pożarze i pokrycie ogniotrwałe udziela Instytucja z funduszy wydzielanych z nadwyżek po zamknięciach bilansowych.

Pożyczek ulgowych na ogniotrwałą odbudowę zagród i budowli spalonych Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych udzielać będzie i nadal poszczególnym petentom w miarę posiadanych funduszy; jednakże nie wszystkie podania o pożyczki mogą być uwzględniane, ponieważ potrzeby wielokrotnie przewyższają i długo jeszcze przewyższać będą fundusze które Instytucja na ten cel będzie mogła rozporządzać.

Kredyt na pożyczki tej kategorii, wydzielony z nadwyżek za rok 1924 jest już niemal wyczerpany (przyznano 777 pożyczek), te więc podania, które w dalszym ciągu napływać będą, rozpatrzone zostaną dopiero po zatwierdzeniu bilansu za rok 1925 i po wydzieleniu na cele pożyczkowe odpowiedniego nowego funduszu oraz

po zdecydowaniu przez władze P.D.U.W., w jakim kierunku ubiegający się o pożyczki ulgowe i odbudowę ogniotrwałą po pożarze będą mogli być w bieżącym roku 1926 zaspokojeni.

Podania pogorzalców o pożyczki należy kierować nie bezpośrednio do biura centralnego w Warszawie, lecz do właściwego Oddziału Wojewódzkiego P.D.U.W., a to w celu przyspieszenia załatwienia sprawy.

Ponieważ w Polsce jest kilka milionów budowli krytych słomą lub gontem, przeto fundusze jednej instytucji nie mogą zaspokoić wszystkich ubiegających się o pożyczki P.D.U.W. opracowała obecnie plan corocznego podziału pożyczek na dachy ogniotrwałe tak, aby funduszami swemi osiągnąć jaknajwiększy skutek dla kraju i ograniczyć stopniowo klęskę pożarów masowych.

W myśl powyższego planu Władze Instytucji wyznaczyły już w trzech dzielnicach Polski (w Ł. Kongresówce, w Małopolsce i na Kresach Wschodnich) te powiaty, w których w roku 1926 taka akcja pożyczkowa ma być przeprowadzona, i wybrały w nich najbardziej zwarto zabudowane osiedla, gdzie przez pokrycie pewnej grupy zagród, względnie nieruchomości, zmniejszy się niebezpieczeństwo masowej przy pożarze klęski.

—oO—

Skup krajowych fabryk zapalek.

zajmuje dziewiąte miejsce w świecie, a trze-

W dniu 23 bm. zostały ostatecznie ukończone prace szacunkowe, dokonywane jednocześnie przez ekspertów z ramienia rządu, jak również przez szwedzkich zaprzysiężonych rzeczoznawców ze Sztokholmu. Wyniki prac zostały między ekspertami uzgodnione i złożone w min. skarbu.

Oszacowano 18 fabryk na terenie całej Rzeczypospolitej.

Są to: Zjednoczone Fabryki Zapalek w: 1) Mszczonowie, 2) Błoniu, 3) B-cia Stabrowscy w Poznaniu, 4) Fabryka zapalek książeczkowych we Lwowie, 5) Fabryka Silesia w Czechosłowaczach, 6) Łapszyń w Częstochowie, 7 i 8) Piomyk i Blask w Warszawie, 9) Marjos w Gnodnie, 10 i 11) Wilja i Znicz w Wilnie, 12 i 13) Znicz i Swit w Krakowie, 14) Elektra w Słomimie, 15) Progress-Wulkan w Pińsku, 16) Wulkan w Równem, 17) Warta w Stryju, 18) Promień w Bydgoszczy.

W najbliższych dniach przyjeżdża do Warszawy p. Kreuger-Torsten, generalny dyr. wszechświatowego Konsorcjum zapalczanego, aby ostatecznie załatwić z fabrykantami sprawę umowy i wykupu. Obecnie pracują już jako fabryki monopolu.

Zjednoczone Fabryki Zapalek, Silesia, Marjos, Progress-Wulkan, Piomyk, Warta, Łapszyń i książeczkowe fabryki we Lwowie. Ta ostatnia jedynie na eksport do Ameryki, gdyż na książeczkowe zapalki niema u nas zapotrzebowania, inne zapełniają cały nasz rynek wewnętrzny i rynek rumuński, gdzie dostarczamy zapalki dla monopolu. Pozostałe 8 fabryk zostanie po skupieniu maszyn zlikwidowane.

Najwyżej technicznie stoją Zjednoczone Fabryki Zapalek, Silesia, Piomyk, Warta i fabryka we Lwowie — pracują one wyłącznie maszynowo. Trzy pozostałe nie mają pełnych urządzeń automatycznych, praca idzie tam nawpół ręcznie.

Wydatność w fabrykach większych, jak Zjednoczone Fabryki Zapalek i Silesia dochodzi do 150 skrzynek dziennie. Należy podkreślić, iż Szwedzi, obejmując monopol, byli zaskoczeni wysokim poziomem technicznym naszych fabryk.

Ustawa o monopolu zapalczanym gwarantuje rządowi ten sam dochód, jaki miał uprzednio z berderoli, po 20 zaś latach wszystkie fabryki przechodzą na własność państwa.

—oO—

Polski cukier.

ILE GO PRODUKUJEMY I SPOŻYWAMY

Ze Zw. Cukrowników otrzymujemy następujące informacje o produkcji i spożyciu cukru w Polsce w okresie 1924—26 r.

W ostatnim roku sprawozdawczym (1925—26) wszystkie cukrownie polskie wyprodukowały w przeliczeniu na cukier biały, konsumcyjny — 520.000 ton cukru, co stanowi 91 proc. produkcji przedwojennej (566.000 ton.) W ciągu przyszłorocznej kampanii cukrownie spodziewają się osiągnąć dalszą kilkoprocentową zwyżkę produkcji która w tym czasie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa dosięgnie normy 100 proc. w stosunku do okresu przedwojennego.

Jeżeli zestawimy cyfry produkcji, konsumpcji i wywozu z lat ostatnich, to zauważymy

stałą zwyżkę we wszystkich trzech rubrykach. Tak np. produkcja roku 1924—25 wynosiła 440,829 ton (r.b. — 520.000), spożycie wynosiło w ub. r. sprawozdawczym — 249,973 ton. w obecnym — 267.000 ton i wreszcie wywóz w ub. r. — 201.490 ton. a w r. b. — około 253.000 ton.

Konsumcja cukru w kraju wzrasta z roku na rok i przekroczyła już poziom przedwojenny (około 8 klg. na głowę rocznie), nie podąża jednak za tempem wzrostu produkcji. I tak w r. 1920 — 21 spożycie w Polsce na głowę ludności wynosiło — 4.31 klg w 1921—22 — 4.77, 1922—23, — 6.35, w r. 1923 — 24 — 6.43, w r. 1924 — 25 — 8.66, w r. 1925 — 26 — 9.12 klg

Czasopisma.

PRZEGLĄD SPORTOWY.

Wyszłi nowy numer „Przeгляdu Sportowego” zawierający szereg sprawozdań z różnych dziedzin sportu. Do nabycia w kioskach.

—oOo—

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 26 czerwca.

PAPIERY PROCENTOWE.

6 proc. poź. dolarowa 67,50 (675 zł); 10 proc. poź. kolejowa 153,00; 5 proc. państw. poź. konwersyjna 32,00; 4 i pół proc. L. Z. Ziem. przedw. 23,85; 4 proc. L. Z. ziemskie złotowe 18,25; 5 proc. L. Z. m. Warszawy przedw. 21,80—22,00; 5 proc. L. Z. Warszawy złotowe 31,35; 6 proc. oblig. Warszawy 1915-16 r. 11,80.

AKCJE.

Bank dyskontowy 5,20; Bank Polski 49,00; Bank zachodni 0,80; Bank Zw. Sp. Zar. 4,00; Chodorów 3,50; Gosławice 1,35; Warsz. Tow. fabryk cukru 1,47; Łazy 0,08; „Nobel” 1,50; Węgiel 39,00; Lilpop 0,52; Norblin 0,67; Ostrowiec 3,25; Rudzki 9,69; Starachowice 0,80; Zieleniewski 9,00; Żyrardów 6,50; Haberbusch 4,95; Tow. pożyczkowe 1,90.

Z Listów zastawnych mocniejsze były Tow. kredytowego m. Warszawy, ziemskie i obligacje m. Warszawy utrzymane. Akcje nieco mocniej, ruch mały.

Z powodu soboty zebrania giełdy dewizowej nie było. Dolar w obrotach pozagiełdowych 10,08, rubel złoty — 5,26%.

DOLAR W ŁODZI.

W dniu wczorajszym przed południem na rynku pieniężnym w Łodzi w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił 10,10 w płaceniu i 10,15 w ładaniu.

Tendencja spokojna.

—oOo—

OGŁOSZENIE.

Dnia 27.VI—26 r. o godz. 4—ej p.p. odbędzie się zebranie przy ul. Piotrkowskiej Nr. 82, Byłych funkcjonariuszy Policji Państwowej w sprawach ważnych. 1979.

Rozkład jazdy.

Ważny od 15 maja do 1 września r. b.

ŁÓDŹ—FABRYCZNA:

Przychodzą:

1,00 — z Koluśzek (pociąg miejscowy)
4,40 — z Koluśzek—Krakowa—Sosnowca,
7,28 — z Koluśzek—Sosnowca,
9,40 — z Częstochowy,
10,25 — ze Skarżyska i Warszawy,
12,40 — z Koluśzek,
13,26 — ze Skarżyska,
14,50 — z Sosnowca i Częstochowy
16,18 — z Warszawy,
20,01 — z Tarnobrzega,
20,25 — z Koluśzek—Częstochowy i z Krakowa,
21,30 — z Koluśzek—Warszawy.
22,17 — z Warszawy (pociąg pośpieszny)
22,30 — z Koluśzek (pociąg miejscowy): kursuje przez okres letni w niedziele i święta.

Odchodzą:

1,40 — do Koluśzek (pociąg miejscowy, połączenie z Warszawa, Skarżyskiem i Tarnobrzegiem),
7,00 — do Koluśzek (pociąg miejscowy),
7,50 — do Warszawy (pociąg pośpieszny, bezpośredni),
9,05 — do Tarnowa,
10,50 — do Koluśzek (pociąg miejscowy, kursuje w okresie letnim w niedziele i święta),
11,50 — do Koluśzek (miejscowy, połączenie z Warszawa),
13,25 — do Koluśzek (połączenie z Warszawa),
14,55 — do Koluśzek (pociąg miejscowy),
15,50 — do Koluśzek (połączenie z Częstochową i Krakowem),
16,40 — do Częstochowy,
19,30 — do Warszawy,
19,41 — do Skarżyska,
20,20 — do Koluśzek (pociąg miejscowy),
22,58 — do Koluśzek (miejscowy, połączenie z Warszawa, Częstochową i Krakowem).

ŁÓDŹ—KALISKA:

Przychodzą:

1,49 — z Warszawy,
3,05 — z Kępna (przez Leszno),
6,30 — z Krakowa,
6,34 — z Poznania (pośpieszny),
7,00 — z Poznania,
8,15 — z Łowicza,
8,45 — z Gdańska,
8,45 — z Poznania (przez Kutno),
8,50 — z Ostrowia,
10,17 — ze Lwowa,
11,59 — z Warszawy (pośpieszny),
12,45 — z Warszawy,
13,11 — z Poznania (przez Kutno),
13,28 — z Poznania (przez Kalisz),
16,03 — z Łowicza,
18,11 — z Poznania (pociąg pośpieszny),
18,23 — z Koluśzek,
19,25 — z Poznania,
20,15 — z Płocka i Ciechocinka,
21,52 — z Warszawy,
22,30 — z Sieradza (pociąg miejscowy),
23,25 — z Warszawy (pociąg pośpieszny).

Odchodzą:

2,04 — do Leszna—Kępna,
3,17 — do Warszawy,
6,42 — do Warszawy (pociąg pośpieszny),
7,15 — do Warszawy,
7,40 — do Poznania,
8,00 — do Koluśzek,
9,05 — do Poznania (Kutno) i do Ciechocinka,
10,50 — do Łowicza,
12,07 — do Poznania (pociąg pośpieszny),
12,58 — do Poznania,
13,43 — do Warszawy,
15,15 — do Lwowa,
16,4 — do Sieradza (pociąg miejscowy letni),
18,19 — do Warszawy (pociąg pośpieszny),
19,10 — do Ostrowia,
19,45 — do Łowicza,
20,25 — do Gdańska i do Płocka,
20,55 — do Krakowa,
22,07 — do Poznania,
23,34 — do Poznania (pociąg pośpieszny),
23,58 — do Poznania (przez Kutno).

Brylanty

Złoto, Zęby sztuczne
nawet połamane
Bizuterję

KWITY LOMBARDOWE

Kupuje i pełną wartość płaci J. FIJAŁKO, Piotrkowska 7, tel. 31-46.

5378—

Wyższa szkoła kroju i szycia

„JÓZEFINY”

Musiałowiczowej
mistrzynie cehowej

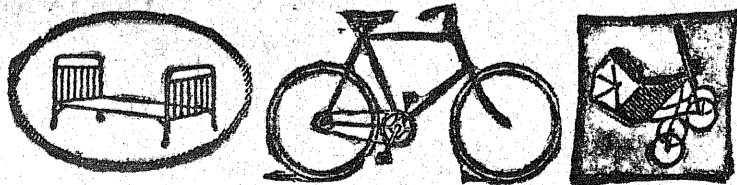
nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgji srebr. i dyplomami uznania

Łódź, Piotrkowska 163,

Kary wyższe i niższe Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego Gruntona nauka pasowania mierzenia i upinania Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Uczennice otrzymują patenty cechowe, lub świadectwa prywatne. Na miejscu duży wybór manekinów. 15

„Kursy wieczorowe”

Na dogodnych warunkach.



gwarantować możemy, iż Łódzka metalowe, wózki spacerowe, materace wyscielane, materace druciane oraz materace do meblowych łóżek podług miary „Patent” umywalki, rowery angielskie i francuskie kupuje się najtaniej i na najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie 1806—

„Dobropol” Łódź, Piotrkowska № 73. w podwórzu.

Sprzedż placów w Stokach S najlepsza lokata przed spadkiem pieniędzy, 20 min, drogi pieszo od tramw. Wiczeva i Helenowa na przedłużeniu Pomorskiej gazie będzie wieża ciśniowa i filtry wodociągów do kanalizacji Łodzi a też i tramwaj, powietrze bardzo zdrowe suche. Wiad. i szczegóły codz. i w święta dwór w Stokach o godz. 12 w poł. 5738-4

Kolejarze i tramwajarze. Kupują wszelkie towary na raty tylko w firmie

„KREDYT” Nawrot 15,

1 pietro (róg Sienkiewicza) bo rzeczywiście bardzo tanio i na dogodnych warunkach. 1360

Do sprzedania

domek murewany o 4 pokojach z ogrodem owocowym, oraz 2 morgi dobrej ziemi i morga pastwiska ogólnego przy tramwaju ul. Łódzka 40 w Konstancynowie. 1958-2

Kroju, szycia i modelowania w wyuczona pracownia ubiorów damskich i dziecięcych oraz bielizniarstwa, haftu i tylet. Uczennice praktykują na materiale i mają możliwość uszycia sobie kilku sztuk. Pańska 75, m. 52, oficyna II wejście parter. 1395-1

Łódzka gumowa i azbestowa manufaktura

„TROJKĄT”

Łódź Piotrkowska 101—Sienkiewicza 49, Telefon 20—15

poleca wszelkie artykuły gumowo-techniczne. Okładanie wałów kół i t. p. guma wszelkiego rodzaju. Wyładanie wirówek kwaso-odpornym „Ebonitem”, Walki wyżymaczkowe (oraz naprawa wyżymaczek) Walkanizacja opon i kieszek. Naprawa wszelkich gumowych artykułów. Nasze gumowe w wielkim wyborze.

REPREZENTANT JENERALNY 1663

PRZEDSIĘBIORSTWA DLA HANDLU I PRZEMYSŁU
ALFRED W. RICHTER ŁÓDŹ, ULICA PIOTRKOWSKA № 79

B. RUSSKA

długoletnia nauczycielka

udziela lekcji pisania na maszynach różnych najnowszymi systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografji. Udziela również lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej

Łódź ul. Kilińskiego (Widzewska) № 89, m. 8, obok poczty). 1425

Seminarjum Nauczycielskie żeńskie
z prawami państwowymi

Heleny Cholewickiej

Łódź ul. Piotrkowska Nr. 120

Załosy uczennice między godz. 11-tą a 5-tą pp. 1808

Egzaminy w drugim terminie rozpoczną się 22 czerwca.

Chcesz oszczędzać — gotuj na gazie.
Zniżka ceny gazu
 na letnie miesiące:
czerwiec, lipiec i sierpień 1926 r.

Pierwsze 500 st. sześć. liczone będą po cenie zasadniczej Zł. 10.—
 nadwyżka ponad 500 st. sześć.

po cenie 8.—
 za 1,000 szt. sześć., czyli że od tej nadwyżki **udzielamy 20 pr. rabatu.**

PRZYKŁAD:

Zużyto 2,500 st. sześć., za które liczyć będziemy
 500 st. sześć. po Zł. 10.— Zł. 5.—
 2,000 „ „ „ 8,— „ 16.—
 razem Zł. 21.—
 zamiast dotychczasowych Zł. 25.—

UWAGA: Wobec wprowadzenia powyższej zniżki dla wszystkich konsumentów, dotychczasowe opłaty dla konsumentów, zażywających do 25,000 st. sześć na czas letni zostaną zniesione.

5883— Zarząd Gazowni Miejskiej w Łodzi.

Motory Diesel'a ze sprężarką i bez sprężarek
Motory Ssąco-Gazowe na koks, węgiel, drzewo etc.
Motory zmienne jako Diesel i Ssąco-Gazowe

Najchmiej dostarczalne ze składu następujące silniki:
 4 KM, 8 | 10 KM, 16 | 20 KM, 35 | 40 KM, 45 | 50 KM, 50 | 60 KM,
 70 | 75 KM, 90 | 100 KM, 140 | 150 KM.

The International Shipbuilding and Engineering Co Ltd.
 Międzynarodowe Towarzystwo Budowy Okrętów i Maszyn Sp. Akc.
Biuro Łódzkie
 Ewangelicka Nr. 16, telefon 41-83.

5863—

Kto ma do sprzedania majątki ziemskie

gospodarstwa, oraz młyny wodne, niechaj się zwróci
 do pośrednika **Borowieckiego**,
 który solidnie i szybko przeprowadza transakcje.
 Wpisowe nie póltera się.
 Wiadomość: Zgier, Stare Miasto, obok Magistratu,
 ul. Parzęczewska 3. 1872—

Cała Łódź

kupuje kompletne urządzenia oraz wszelkie
MEBLE
 pojedyncze tylko w znanej firmie

I. M. Terkeltaul Narutowicza Nr. 12
 w podwórzu, telefon 54-8.
 gdyż tam są ceny najniższe, warunki najdogodniejsze, wybór naj
 większy, robota najwalsza. Przebież się przekonaj. 5880—

Ważne dla wszystkich!

Zanim co kupisz, sprzedasz, wydzierżawisz pożyczysz,
 przyjmiesz spójnik podaj swój adres i jaki masz interes.
 Oferty pod „Pez” składeć do Rozwoju.
Możesz tylko zarobić. 993—

Zwiedzajcie: wszyscy
 „Najnowsze źródło”

mebli

(od najskromniejszych do najwspanialszych) przeniesione
 z ul. Piotrkowskiej 9 na Górny Rynek przy ul. Rzgowskiej 2.
 Ceny znacznie niższe. Na do. o. i. i. warunki. Długoletnia
 gwarancja. **F. Naslelski, Rzgowska?** 1178—

Piękna cera

decyduje często o powodzeniu
 kobiety, a jedynym długoletnio
 wypróbowanym środkiem kos-
 metycznym usuwającym rudy-
 szalate pęgi, opaleni, oraz
 udelikatniającym i wybiela-
 jącym cerę jest, był i będzie

Crema „LACTOLIN”

Żądać wszędzie,
 Reprezentant na Łódź:
K. Nojman, Zielona 42

Na raty!
 Wszelkie towary najlepiej się
 kupuje w firmie
„KREDYT”, Nawrot 15
 (róg Sieńki i o. fr. 1852)

Płyn

na plaskwy

Jedyny wypróbowany środek do
 wytrzeenia plaskiew. Nie niszczy
 mebli, nie plami. Pędzłem
 lub piórkiem smarować miejsca
 gdzie plaskwy się gniezdzą.
 Laboratorium chem. Farb. Mr.
 Ch. A. Gabos w Szczarkowej

wszędzie do nabycia
 Reprezentant na Łódź,
K. Nojman, Zielona 42.



BANK

Przemysłowców Łódzkich
Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881. Ewangelicka Nr. 15.
 przyjmuje z oprocentowaniem:
Wkłady oszczędnościowe w Złoty
 z wymówieniem i na każde żądanie.
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
 innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.
Złatwia wszelkie operacje bankowe
Bank Dewizowy.
Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Uwaga Robotnicy!
MEBLE

poleca wszelkiego rodzaju pojedyncze i komplety
 na raty, wkład 20 proc. i za gotówkę.
M. Fogel, Główna 47. 1845—

Szkoło okienne!

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; djamenty do
 rznienia szkła poleca po cenach niskich.
J Olejniczak, Główna Nr. 14.
 UWAGA: Szkoła inspektowe w wielkim wyborze. 184

Zawodowa Szkoła
 kroju i szycia

Mistrzynie cechu A. KOPYDŁOWSKIEJ
 Łódź, ul. Piotrkowska 154. 5867—
 Od 1 czerwca rozpoczynają się
wakacyjne kursy

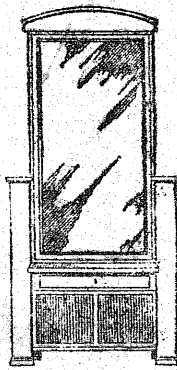
kroju, modelowania, bielizny szycia i robót ręcznych trwać będą
 do 30 sierpnia. Opłata zm. połow. Po skończonym kursie u-
 czenie otrzymują świadectwa. Dla pracujących kursy wieczoro-
 we. Zapisy w kancelarji szkoły od 10 — 11 — 8 w.

Kurs haftu maszynowego, kurs modniarstwa,

Fabryka luster i Podlewnia Szkła

J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22,
 poleca po cenach najniższych:
 Lustra trema tualety i inne ciemne w otygi-
 nalnych ramach oraz lustra wiszące, Odrawia-
 nie i poprawianie lustera z przyniesieniem do
 domów. Sprzedaż na raty i za gotówkę.
Filja Targi Rzemieślnicze
 Al. Kościuszki 73; 1830



W dniu 1 lipca 1926 r. o godz. 8-ej wiecz. w małej
 sali Hotelu Manteuffla odbędzie się

Organizacyjne Zebranie
Łódzkiego Towarz. Opieki nad Zwierzętami

z następującym porządkiem dziennym:
 1) Zagajenie i wybór przebiegu zebrania
 2) wybór zarządu
 3) „ komisji rewizyjnej
 4) wolne wnioski
 na które najprzejmiej zaprasza wszystkie osoby obojga płci,
 interesujące się i sympatyzujące ze sprawą Opieki nad Zwierzę-
 tami,
Komitet Organizacyjny.
 P. S. W myśl par. 16 zatwierdzonego przez pana Woję-
 wodę Statutu członkowie Łódz. Oddziału b. Ross. Tow. Opieki
 nad Zwierzętami wchodzi automatycznie w skład Towarzystwa.

5864—

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 4.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Stow. Siug Katol. Piotrkowska 103 lewa of.
Stoliński L. Złota 2.
Kijańska Przejazd 70.
Machnikowski, Wójtowska 23
Witt, Anny 22.
Pogorzelska, Hrabiowska 3.
Ruszkiewicz, Karola 18.
FRYZJERZY:
Staroński, Zamenhofska 11.
ŚLUSARNIE MECHANICZNE:
Chmielecki Anny 26.
Sommer Gdańska 124 (oraz rep. samoch.)

ZAKŁADY TAPICERSKO-DEKORACYJNE:

Łuczak, Zamenhofska.
HERBACIARNIE:
Korzeniowska, Wólczajska 168.
MASARNIE:
Marka Gdańska 152.
Bautz Zamenhofska 14.
Derdzikowski Wólczajska 156.
Lubelski Skierniewicka 12.
PIEKARNIE:
Suwalski Radwańska 35.
SPRZEDAŻ RESZTEK:
Przybylska, Wólczajska 62.

ZAKŁADY BLACHARSKIE:

Kapezyński, Juljusza 23.
KWACIARNIE ARTYSTYCZNE:
Salwa Narutowicza 27.
ZAKŁADY KRAWIECKIE:
Łowieckie i Spencerski Wólczajska
Wołowski, Aleksandrowska 47.
Pawlicki Anny 24.
Płoszajski Wólczajska 151.
ZAKŁADY KOWALSKIE:
Wiśniewski Radwańska 45.
Pietrz Wólczajska 109.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej polecamy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła można zdobyć niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Połączmy się wzajem. Kupujemy u firm poleconych powyżej a przetrzymamy lepiej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Drukarnia Akcydensowa

„RÓZWÓJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

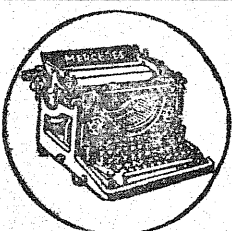
Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące

w zakres drukarstwa, jak to:

blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników

Ceny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa



Maszyny do pisania i liczenia

Sprzedaz-kupno-zamiana

Ameryk. meble i urzadz. biurowe, taśmy, kalki, woskowce, numeratory poleca

Stefan Wojewódzki

Piotrkowska 74, telefon 18 34.

Jedno biuro w Łodzi,

które solidnie i prędko

prośby i skargi

do wszystkich urzędów w najrozmaitszych sprawach redaguje

Biurowo Prośb i Podań

„ES - EM”

Łódź, Gdańska 28. Telefon 41-46,

Właściciel: Mauerberger.

1257

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Sprzedaje cegle maszynówkę i ręczną Sulady Rzgowska 129 skłed opału. 197-4

Z powodu zmiany interesu sklep spożywczy do sprzedaży Wiad w sklepie ul. Kilińskiego 79 1059-2

Instrumenty muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Boniewicz Łódź, Targowa 38, dla szkół, nauczycieli i uczniów ustępstwo 1803 2

Sprzedam tremo, szafę, krzesła i łóżka, otomanę Piotrkowska 189-9. 1039-5

Mebel wyprzedaje po cenach niższych Zakład Tapicersko Meblowy Piotrkowska 183: 2958-10-

Do sprzedania jedna trzecia część domu drewnianego składająca się z 13 mieszkań 3 wone. Wiadomość ul. Staro-Targowa Nr. 12 Anarzejewski. 1983-3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania piwiarnia Brednowska 52. 1967-2

W GAŁKÓWKU 6 morgów pszennej ziemi, graniczącej przy lesie, nadającej się na ogrodnictwo, jak również na letniska okazuje się do sprzedania. Wiad. Kusy-Kąt Nr. 1, u p. Cymermana (za Helenowem) 1976-1

Drut kolczasty ocynkowany sprzedam tanio. Oferty pod „Drut” 1975-1

Do sprzedania magiel z mieszkaniem. Wiadomość Nowaka 28. 1970-1

Sprzedam stary domek o jednym pokoju z ogródkiem ul. Figura 5, koniec Pomorskiej 1980-1

Dom do sprzedania z półmorsowym płacem przy ul. Kilińskiego 26, na przeciw przystanku tramwajowego Wiadomość u gospodarza. 1969-2

Różne:

KUŹNICA, półwysp (Hel) pielnisko nad Bałtykiem, 2 plaże las sosnowy, pensjonat A. SZYDAROWSKIEJ z tarasem na morze, otwarty od 1 czerwca do 1 września, dancing, kuchnia wyborna, tanio. Zgłoszenia Puck, willa własna. 1151-10

A kuznerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. ul. Piotrkowska 132. 1940-8

Przyjmę dwóch panów na mieszkanie lub panie. Pańska 51 m. 1, parter front, Gorzkiewicz. 1872-1

Pokój do odstąpienia od zar. Kilińskiego 104 m. 1. 1985-1

Zamienię pokój na pokój z kuchnią albo wynajmę, odcinając zapłatę z góry. Wiadomość Kilińskiego 171 od -7 P. p., Marjanowski 1984-1

Przyjmę dwóch panów na mieszkanie, pokój oddzielny. Wiadomość od 5-7 Główna 54 R. Szczęśniewska 197-2

studnie betonowe wykonuje Ceny niskie. Srebrzyńska 85 Mary. 194-1

Przyjmę pana na mieszkanie Kilińskiego 104 m. 1. 1985-1

Przyjmę Panią na mieszkanie Kilińskiego Nr. 42, podwórze lewa oficyna. 1985-1

Przyjmę sublokatora o cennicę do stycznia. Gd. 19 m. 10. 1975-1

NIEZALEŻNA Nr. 3. Post. estancje i edycje Z. za Nr 075230. 1985-1

MARY proszę o wyznaczenie spotkania lub a Post. estancje Pięćdziesiątych A. 59 1985-1

Młoda inteligentna panie przyjmie mieszkanie wawęczyński do jednego lub ga dzieci. Oferty do K. pod „Wychowawczy” 1985-1

Trójka szycia, mode owana i sojania, hańki, wyuczko, gantownie znana „Józefiny” mistrzyni cecznagrodzonej medal. m. i. r. je n. kurs wakacyjny, znizone. Kończącym p. Firma egzystuje od 1891 r. końska 163. 1985-1

Wynajęcia dw. łączn. Dokoje. Wólczajska 109 front 1985-1

Letnisko do wynajęcia, meble Napiórkowskiej, gospodarza. 1985-1

Pokój do wynajęcia o na dogodnych warunkach gazowym oświetleniem du wyjazdu przy ul. front Dzierzawski. 1985-1

Zgubione okulary 1985-1

Zgubiono portfel z dow. i akt majątkowy o spaakobierców, pokwit. rejen, alne i księżeczkę w. wydana w K. U. wszystko na imię Szymanskiego. 1985-1

Pisak Zofja zgubiła do sobisty wyd. w gm. B. wice z. Piotrkowska. 1985-1

CENNA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w kacie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 gr. komunikaty 25 gr. ogłoszenie 50 gr. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w kacie podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzące ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozw. można zamawiać w Zg. ucha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 22 — z

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIEL, 27 CZERWCA 1926 R.

ROZRYWKI NA PLAŻY ANGIELSKIEJ.



Córy Albionu podczas przejażdżki niedzielnej.



Gen. Charpy składa wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.



Powitanie nowego Ministra Przemysłu i Handlu p. E. Kwiatkowskiego przez urzędników tegoż Ministerstwa.



Adjutantura Prezydenta Mościckiego z płk. Zahorskim na czele (X)



Admirał Jolivet, szef morskiej misji francuskiej w Polsce, zmarł w Warszawie w dn. 17 b. m.



Nowy poseł turecki przed wręczeniem listów uwierzytelniających Panu Prezydentowi.



Nowy premier szwedzki Ekman.



Z okazji 150-ciolecia amerykańskiej konstytucji m. Kraków wysłało do Stanów Zjedn. szkatułkę marmurową z ziemią z mogiły Kościuszki.



Grupa amerykańskich lekarzy przyjechała do Berlina w celu współpracy.



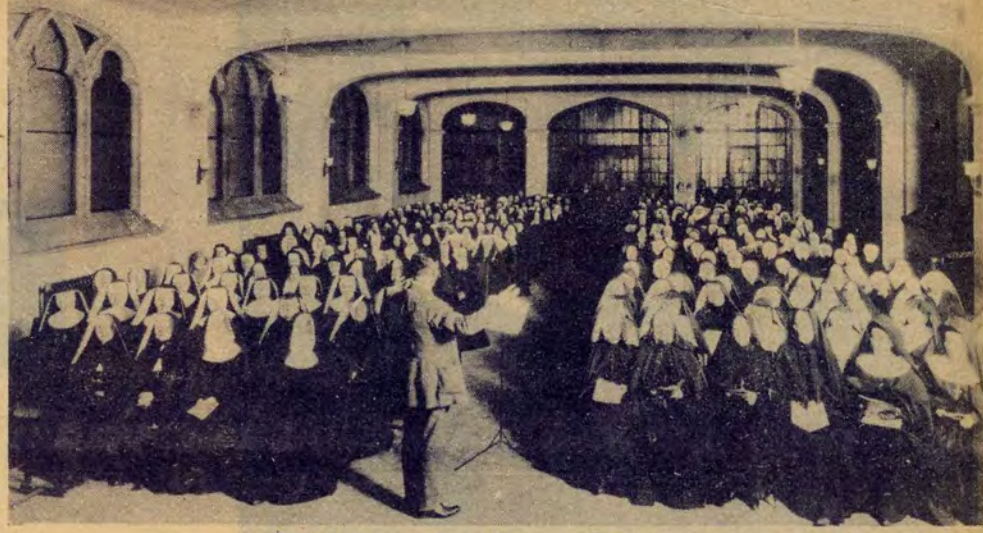
Wodospad Niagary.



Poseł Czechosłowacji Dr. Robert Flieder.



Lord Reading mianowany został honorowym obywatelom Londynu.



Łekcja śpiewu kościelnego w Ameryce.



23-letnia amerykanka Miss Lilian Cameron zgłosiła swój udział w wielkich zawodach pływackich celem przepłynięcia przez kanał La Manche.



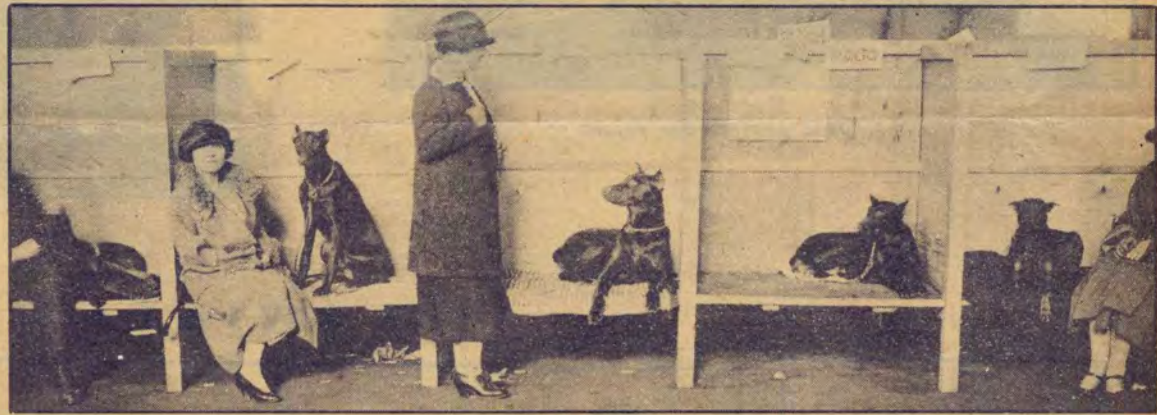
Międzynarodowe wyścigi motocyklistów w Berlinie.



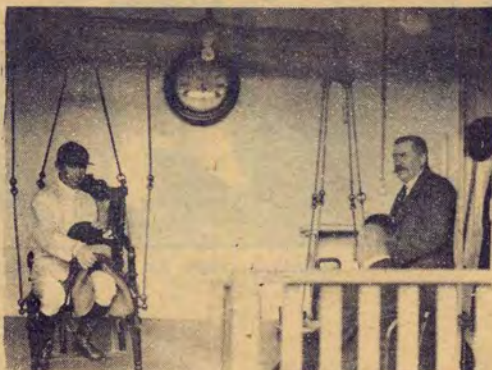
Szwedzka powieściopisarka S. Lagerlöf.



Sierżant Trzmielewski, zabójca H. Lindego, skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia.



Wystawa psów w Petersburgu.



Z toru wyścigowego. Wążenie jockeya przed biegiem.



Obrazek z życia wieśniaczek Jugosłowiańskich.



Koci kwartet nagrodzony na wystawie kotów w Londynie.

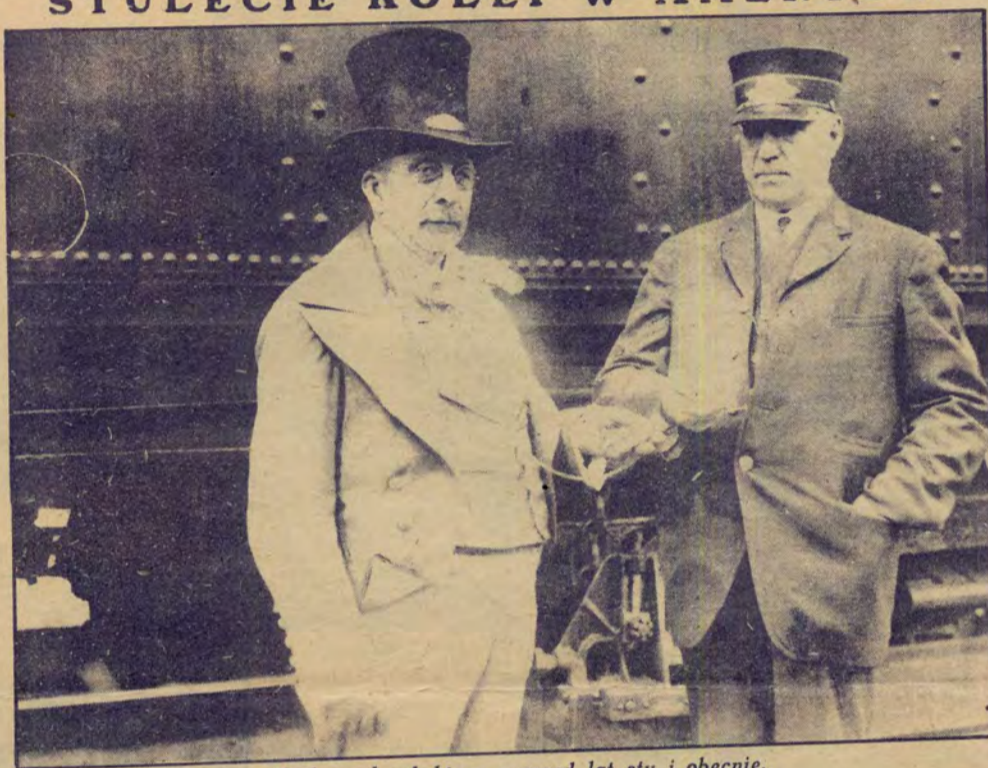


Kiciuś w roli maszynistki.

STULECIE KOLEI W AMERYCE.



Model poczty. Jaka powinna być poczta.



Uniform konduktora z przed lat stu i obecnie.

ZE ŚWIATA MODY.



Suknia jedwabna z bolero.



Królowa mody Sonja w kostjumie plażowym.



Suknia z crepe de chine podpięta